CZYTELNIA

tygodnik

PŁOCKI

ROK ZAŁ. 1972, NR 11/1012 15 MARCA 1992 R. CENA 1.500 ZŁ

OSZCZĘDNOŚCI I ETYKA

Zamieszczony w nr 7 naszego tygodnika „Apel do społeczeństwa woj. płockiego" na temat konieczności wprowadzenia ostrych cięć w ochronie zdrowia zbulwersował nie tylko pacjentów, ale wzbudził także mieszane uczucia w środowisku lekarskim, któremu przyjdzie bezpośrednio cięcia te realizować.

Do dyskusji na ten temat zaprosiliśmy dr KRYSTYNĘ BADOWSKĄ i dr WALDEMARA KUJAWĘ, szefujących Okręgowej Izbie Lekarskiej w Płocku. Redakcję i Czytelników reprezentowali: Ewa Jasińska i Jędrzej Miller.

Red.: Czy uważacie państwo, że sugerowane w apelu rozwiązania rzeczywiście pomogą w przezwyciężaniu kłopotów finansowych służby zdrowia?

K. Badowska: Ochrona zdrowia wymaga również rozwiązań całościowych, reformy, o której mówi się od lat. To co się proponuje, to są półśrodki, narzucone odgórnie i mamy poważne wątpliwości, czy będą one w stanie zmniejszyć dziurę w budżecie.

Red.: Rozumiejąc dramatyczną sytuację finansową mamy jednak wrażenie, że nie należałoby stawiać lekarzy w dość dwuznacznej sytuacji. A do tego wdrożenie niektórych propozycji oszczędnościowych prowadzi. Lekarz będzie musiał wybierać między oszczędzaniem a swoją etyką zawodową. Czy lekarz może zawsze określić, że ten przypadek jest akurat tym ratującym życie, a inny może poczekać?

K. Badowska: Nie. Jest wiele przypadków, w których trudno przewidzieć, jak choroba będzie się rozwijać. Np. znamiona barwnikowe na skórze mogą być całkiem niegroźne i czasem pacjent może z nimi chodzić przez wiele lat, a w innym przypadku szybko mogą zezłośliwieć.

W. Kujawa: Załóżmy, że na 10 podobnych przypadków, w których odstąpimy od wycięcia, jeden zezłośliwieje. Wtedy będzie przypadek ratowania życia bez szans na uratowanie i kosztować to będzie dużo, dużo więcej niż te wszystkie dziesięć przypadków zoperowanych we wstępnej fazie choroby.

K. Badowska: Podobny przykład: usunięcie pęcherzyka żółciowego w przypadku kamicy. Nie jest specjalnie dokuczliwy dla pacjenta, nie boli, śmiertelność dotychczas jest znikoma, więc zostawiamy. Tymczasem pozostawiony kamień zagraża powstaniem ropnia pęcherzyka, zapaleniem otrzewnej. Jeśli będziemy czekać aż powstaną powikłania to narażamy pacjenta na znacznie większe ryzyko i wydatek masy pieniędzy na leczenie powikłań. To jest nasz dylemat jako lekarzy.

W. Kujawa: Problem oszczędzania wszedł już w etykę lekarską. Urzędnicy każą zaciskać pasa, ale ostateczna decyzja o tym czy ktoś będzie żył spada na moje barki.

Następna sprawa — finanse za-

DALSZY CIĄG NA STR. 3

Dr Krystyna Badowska — prezes Okręgowej Izby Lekarskiej i dr Waldemar Kujawa — wiceprezes, przedstawili opinie środowiska lekarskiego na temat reformy służby zdrowia.

Fot. Stanisław Bąkiewicz

WBREW PRAWU

Niezwykle burzliwy przebieg miało zorganizowane 29 lutego br. w Spółdzielczym Domu Kultury — Nadzwyczajne Walne Zebranie Przedstawicieli Płockiej Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Płocku. Już na początku przy wyborze Ireneusza Wernera na przewodniczącego zebrania z sali padały okrzyki, zarzucające organizatorom manipulacje.

I rzeczywiście, opinie obiektywnych uczestników i obserwatorów zgadzały się co do jednego: odnosiło się wrażenie, jakby scenariusz tego zebrania był od dawna napisany, a wyraźnie o tym świadczące sytuacje stały się reżyserską pomyłką. Trudno przecież mówić, że było inaczej gdy przewodniczący Ireneusz Werner po zgłoszonym przez jednego z delegatów wniosku o uzupełnienie regulaminu obrad, zaczął czytać nowy regulamin, zanim jeszcze dotarła do niego kartka od zgłaszającego. Sugeruje to więc, że doskonale orientował się, iż w danym momencie taki wniosek padnie.

Zebranie przedstawicieli było dla grupy „niepokornych" niejako ukoronowaniem ich walki z Zarządem PSMLW, rozpoczętej jeszcze jesienią ub. roku. Spór argumentów, wielokrotnie już powtarzanych na kolejnych spotkaniach, musiał znaleźć miejsce i na tym, wydawać się mogłoby się — ostatnim.

— Wystąpienia wiceprezesa Gan-ska — powiedziała Irena Sławińska — w stosunku do niektórych niepokornych członków Rady Nadzorczej były napastliwe, ironiczne, wręcz obraźliwe. Przytoczę teraz dwa zdania: od początku działalności, tj. od marca 1990 roku Rada Nadzorcza konsekwentnie przestrzega zasady otwartości i jawności swojej pracy. Co za piękny frazes, ale w rzeczywistości to wygląda zupełnie inaczej. Ostatni kwiatek do ogródka — w dniu 17 lutego po telefonicznym powiadomieniu protokolanta Rady Nadzorczej o udostępnieniu mi wglądu do książek uchwał i protokołów z posiedzenia RN otrzymałem odpowiedź: Bardzo mi przykro, ale przewodniczący RN p. Łęczycki zabronił udostępniania pani książek uchwał i protokołów. Wyjaśniam, że chciałam sprawdzić stawkę opłatności za m kw. lokali użytkowych.

Dyskusja na zebraniu pełna bytego typu wypowiedzi, sugerujących załatwienie rozgrywek personalnych. Emocje wywołał punkt dotyczący zgłoszenia wniosku o udzielenie absolutorium Radzie Nadzorczej i Zarządowi. Stanowisko Zarządu w tej sprawie było jednoznaczne: zatwierdzenie tego wniosku nie powinien w ogóle nastąpić, gdyż nie został on zgodnie ze statutem odpowiednio wcześniej wprowadzony do porządku obrad. Tego zdania była też radca prawny PSMLW — Natalia Bogusze wska, a także zaproszony ekspert z Warszawy — dr Ryszard Jajszczyk. Udało mu się w końcu dojść do mikrofonu, a to tylko dlatego, iż prezes Witold Poręba przeznaczył na jego wypowiedź kilka minut swojego czasu, limitowanego zatwierdzonym regulaminem. Wcześniej nieprzychylni Zarządowi delegaci przegłosowali wniosek o nieudzieleniu głosu p. Jajszczykowi.

— Moja rada sprowadza się do porady lekarza — powiedział w końcu ekspert. — Są dwa podejścia do kształtowania podstawowych relacji gospodarki zasobami mieszkaniowymi. Albo można powiedzieć, że mamy tylko daną kwotę pieniędzy, która już z góry ustala wielkość opłaty, którą w tym roku będzie się dysponować i wszystkie nasze potrzeby możemy ograniczyć tylko do tej wielkości środków. Używam trywialnego porównania, ale to jest tak, że jeżeli się ma 10 tys zł to można pójść na obiad tylko do takiego lokalu, gdzie obiad tyle kosztuje. Można przyjąć to drastyczne rozwiązanie, ale trzeba obniżyć standard do wartości — uzmysławiamy sobie, jakie świadczeń. Jest też druga metoda przyjmujemy podstawy i próbujemy dopasować wielkość nakładów do tych obiektywnie uznanych potrzeb. Metoda ta jest racjonalna, choć trudniejsza do zrealizowania pod względem psychologicznym i gospodarczym. Jest to metoda racjonalniejsza z punktu widzenia gospodarowania zasobami mieszkaniowymi.

Wystąpienie dr Ryszarda Jajszczyka było w zasadzie jedynym, którego nie przerwały gniewne okrzyki z sali. I choć mało było wystąpień delegatów, którzy w jakikolwiek sposób broniliby Zarządu oraz krytykowanej części Rady Nadzorczej, to nawet gdy przemawiali limitowani byli w sposób wyraźny obowiązującym czasem. Obiektywizm dziennikarski nakazuje o tym napisać, gdyż przewodniczący zebrania stanowczo przerwał wystąpienie prezesa Witolda Poreby, argumentując przekroczeniem ustalonych 10 minut. Gdy potem sam zabrał głos, przekroczył limitowany czas o 6 minut, co skrupulatnie zanotował przebywający wtedy w kuluarach prezes PSMLW. Ponadto, co również należy wspomnieć, obecni na spotkaniu delegaci nie zachowali się właściwie, prowadząc między sobą głośne rozmowy podczas wystąpień kogokolwiek z Zarządu. Aplauzem i brawami nagradzali tylko te przemówienia, które uderzały w Zarząd personalnie, czy też atakowały jego działania w spółdzielni. Niestety — i to trzeba przyznać — nie była to gra fair play...

— Jest jedna zasadnicza sprawa — ripostował wiceprezes Krzysztof Ganc. — Szanujmy się, a szacunek to jest działanie w obie strony. Jeśli chcemy coś dobrego w tej spółdzielni zrobić, to trzeba się szanować. Przede wszystkim trzeba szanować prawo. Od razu stanowcze dementi: wszelkie informacje dotyczące tego, że zarząd nie chciał się spotykać z przedstawicielami członków spółdzielni są absolutną nieprawdą, pomówieniem, kłamstwem i nie

DALSZY CIĄG NA STR. 3

PANNA ADA SZCZĘŚLIWA

OSTATNI BAL W KARNAWALE — RÓWNIEŻ UDANY

Ogromnymi brawami przyjęty został występ dwóch par tanecznych z Kutna. Na zdjęciu: Przemek Bilczewski i Anita Wojtera w tańcach latynoamerykańskich.

Fot. St. Bąkiewicz

Bale u Panny Ady skojarzyły przynajmniej 3 pary a kilkadziesiąt trwale umocniły. Czy z tych trzech wynikną jakieś mocniejsze związki, dopiero się okaże. Dla samej sukni ślubnej, obiecanej przez „Białą Damę" i zdjęć pary młodej, wykonanych przez Artura Krasa, warto spróbować.

Sponsorami trzeciego, jak na razie ostatniego balu w „Burger-Boxie" byli tym razem: **Salon Mody Ślubnej „Arkadia", Wytwórnia Chrupek „Okruszek" i oczywiście firma „Optimal"**, do której należy restauracja „Burger Box". 28 lutego schodziliście się państwo bez pośpiechu, jakby zmęczeni nieco wyjątkowo długim w tym roku karnawałem. Z radością powitaliśmy mnóstwo poznanych na poprzednich balach twarzy.

Pan Jacek Walczak był najpunktualniejszy. Po raz trzeci usiadł przy specjalnym stoliku dla samotnych, wyczekując swojej kotylionowej partnerki, którą okazała się także wierna balowiczka z Gostynina — Ania, słuchaczka Studium Bibliotekarskiego w Radomiu. Ania jako pierwsza odgadła co oznacza „Arkadia", zdobywając specjalną nagrodę właściciela firmy Arkadiusza Skudlarskiego. „To kraina szczęśliwości, w którą wstąpisz w sukni, stroiku i atłasowych pantofelkach z „Arkadii — głosi slogan rekiamowy umieszczony między innymi w czasopiśmie „Ślub", którego „Arkadia" jest sponsorem.

Na balu trzy piękne dziewczyny i dwóch mężczyzn zaprezentowali próbkę możliwości przedsiębiorstwa. Oferuje ono bowiem nie tylko stroje dla pań (począwszy od autentycznie atłasowych butów przez rajstopy, bieliznę aż po stroiki na głowę, których producentem jest zresztą żona pana Arkadiusza — Małgorzata). Panowie mogą dobrać sobie frak bądź smoking, buty, koszulę, krawaty czy tak modne ostatnio muszkę i pas z tego samego materiału. Suknie szyje renomowany zakład „Elizabeth" wykorzystując maszyny komputerowe i najnowsze, wyśmienite materiały.

„Te płocczanki, które jeździły dotąd po suknie do Warszawy, nie muszą już tego robić" — powiedziała prowadząca bal Grażyna Zielińska — aktorka Teatru Dramatycznego w Płocku. „Arkadia", mająca w stolicy swój lokal przy ul. Koszykowej **otworzyła w Płocku drugi salon, przy ul. Rembielińskiego** (w „Pewexie"). Uroczyste otwarcie miało miejsce następnego dnia po balu, tak więc pokaz mody ślubnej „Arkadii" był prapremierowy.

Suknie podobały się nawet obecnej na balu Barbarze Rzewnickiej szefowej „Białej Damy" szczególnie dwie, o oryginalnych fasonach. Modelki niosły w ręku wiązanki, przygotowane przez Teresę Krowicką z kwiaciarni przy ul. Bielskiej 32-34. „Arkadia" nie jest nowicjuszką w prezentacji oferowanych przez siebie kolekcji — w ubiegłym roku uczestniczyła w pokazie podczas finałów „Miss Polonia". Ciekawostką jest, że wszystkie zaprezentowane na balu kreacje pojadą na specjalny pokaz producentów odzieży ślubnej do Frankfurtu. Zaproszenie tam traktowane jest w branży jak nominacja do filmowego Oscara.

DALSZY CIĄG NA STR. 4

PŁOCKIE NA 19 MIEJSCU W KRAJU

BEZROBOCIE KONTROLOWANE

...Ale tylko statystycznie. Wojewódzkie Biuro Pracy przedstawiło niedawno obszerny dokument, charakteryzujący rynek pracy w 1991 roku. Prezentujemy jego najważniejsze, choć mało optymistyczne wątki.

ILU?

W ostatnim dniu minionego roku w rejonowych biurach pracy województwa płockiego zarejestrowane były 44.922 osoby, w tym 22.402 kobiety. Pod względem liczby bezrobotnych województwo płockie zajmuje 19 pozycję w kraju. Najwięcej podopiecznych miało Rejonowe Biuro Pracy w Płocku — 19.250 osób, w tym 10.331 kobiet (42,9 proc.), najmniej Łęczyca — 3.538 osób, w tym 1771 kobiet (7,9 proc.). Przyrost liczby bezrobotnych wyniósł 21.993 osoby, największy był w Płocku, najmniejszy w Łęczycy.

Stopa bezrobocia — wskaźnik procentowy ogółu bezrobotnych do zawodowo czynnych, była większa niż średnia krajowa — 16.5 proc. Najwyższą stopę bezrobocia zanotowano w gminach: Drobin — 21,2 proc., Szczawin Kościelny — 21.1 proc., w mieście Kutnie — 19.3 proc. Najniższą w gminie Góra św. Małgorzaty — 5,5 proc.

Stopa bezrobocia liczona jako wskaźnik procentowy ogółu bezrobotnych do zatrudnionych w gospodarce narodowej, (poza rolnictwem indywidualnym), wynosiła w grudniu 1991 roku 30,5 proc. wobec 17 proc. w kraju.

33.159 osób było uprawnionych do pobierania zasiłku. Stanowi to 73,3 proc. ogółu bezrobotnych.

KTO?

Płockie bezrobocie odznacza się swoistą strukturą. Notuje się duży udział bezrobotnych w młodszych grupach wieku produkcyjnego. Osoby w wieku 18—34 lata stanowiły 63,7 proc. ogółu bezrobotnych.

W populacji bezrobotnych według struktury wykształcenia największa grupa to osoby posiadające wykształcenie zasadnicze i zawodowe oraz podstawowe i niepełne podstawowe. Odpowiednio 38,2 proc. i 34,2 proc. Zdecydowanie więcej jest bezrobotnych kobiet z wykształceniem średnim zawodowym i średnim ogólnokształcącym.

Wzrasta też liczba bezrobotnych w grupie stanowisk robotniczych.

W ostatnim dniu roku w rejonowych biurach pracy zarejestrowanych było 4.137 absolwentów szkół ponadpodstawowych, co stanowi 9,2 proc. ogółu bezrobotnych, w tym: 133 absolwentów szkół wyższych, 335 absolwentów liceów ogólnokształcących, 1394 absolwentów szkół policealnych i średnich zawodowych, 2270 absolwentów zasadniczych szkół zawodowych.

Wśród bezrobotnych absolwentów 2.299 tj. 55,6 proc. stanowiły kobiety i 1.838 tj. 44,4 mężczyźni. Najwięcej bezrobotnych absolwentów zarejestrowano w Płocku oraz Kutnie, najmniej w Łęczycy.

DLACZEGO?

Przez cały ubiegły rok przybywało bezrobotnych, którzy utracili pracę z przyczyn dotyczących zakładu pracy 83,7 proc. ogółu bezrobotnych tej grupy to osoby ze zwolnień grupowych. Najwięcej było ich w Płocku, najmniej w Sierpcu.

OFERTY PRACY

W grudniu 1991 roku największą liczbą ofert pracy dysponowało Rejonowe Biuro Pracy w Płocku — 312, najmniejszą RBP w Kutnie — 5 ofert. Najwięcej ofert dotyczyło stanowisk robotniczych — 251, najmniej nierobotniczych — 64.

W minionym roku na jedną ofertę pracy przypadało 108 osób zainteresowanych jej podjęciem, najtrudniejsze warunki uzyskania

DALSZY CIĄG NA STR. 3

Płockie Manhattany

Targowiska miejskie są od ponad dwóch lat w centrum zainteresowań większości mieszkańców Polski. Płock nie jest tu wyjątkiem. Na bazarach nazywanych „Manhattanami" można wszystko kupić, wszystko sprzedać, a zarazem wszystko przegrać lub wszystko... ukraść. Każdy z nas w jakiś sposób ociera się o to życie. Jedni z odrazą, inni w zachwycie...

KOSTROGAJ

Od sierpnia 1991 r. działa tu Giełda Towarowo-Przemysłowa. Codziennie od godziny 4 rano na placu przy ul. Bielskiej panuje duży ruch. Hurtownicy oferują tu wszelkiego typu warzywa i owoce. Jest to najtańszy rynek w mieście. To właśnie tutaj zaopatrują się w towar właściciele płockich sklepików. Handel na GTP kończy się na ogół przed godziną 9.00. Wyjątkiem są piątki, gdy na giełdę zjeżdża wielu rolników ze swoimi produktami. Wówczas jest to typowy rynek rolny w podaży dominują płody rolne oraz zwierzęta hodowlane. W niedzielę tradycyjnie na placu przy lotnisku odbywają się giełdy samochodowe. Teren giełdy rozszerza się wtedy na ulicę Targową. Autobazarowi zawsze towarzyszy handel uboczny i oczywiście wszędobylscy wschodni sąsiedzi.

KRÓLEWIECKA

Najstarszy rynek w Płocku. Dominują tu kioski handlowe z odzieżą, artykułami spożywczymi i kwiatami. To tutaj przede wszystkim płoczczanie zaopatrują się w świeże jajka, śmietanę i twaróg oraz żywy i martwy drób. Centralne położenie między głównymi ulicami miasta sprawia że zawsze jest tu sporo ludzi, zarówno kupców jak i przechodniów. „Wadą" rynku jest znikome zainteresowanie ze strony naszych wschodnich sąsiadów.

BIELSKA — OSTATNIA

Najbardziej zagęszczone kioskami handlowymi targowisko w mieście. I pomyśleć, że jeszcze 3 lata temu były tu płockie slumsy. Obecnie teren jest całkowicie utwardzony, wyłożony płytkami chodnikowymi. W ciągu najbliższych 2 miesięcy na rynku tym zakończą się ostateczne prace modernizacyjne, które pochłonęły w ostatnim czasie większą część wpływów z opłat targowych. Dotychczasowe stelaże zostają zastąpione metalowymi kompleksami pawilonów handlowych (właścicielami ich będą kupcy), a od strony ul. Ostatniej powstanie trzeci, środkowy rząd kiosków handlowych.

OSTATNIA 1

Najnowsze, najbardziej eleganckie targowisko płockie. Stoi tam kilkanaście estetycznych kiosków z tworzywa sztucznego. Przetarg na plac odbył się w listopadzie, handel ruszył w styczniu.

KOBYLIŃSKIEGO

Centrum zaściankowego biznesu w Płocku. Kupić można tu wszystko i na różne sposoby, tj. z samochodu, stolika, gazety lub, prosto z torby. Ulubione miejsce handlarzy zza wschodniej granicy. Od listopada prowadzone są tam prace modernizacyjne, których koszt wyniesie kilkaset milionów. Polegają na utwardzeniu terenu, wysypaniu go żwirem i odwodnieniu. Wybetonowane zostaną nowe dróżki, centralną część targowiska pokryją płytki chodnikowe z wmurowanymi stolikami metalowymi. Ich liczba powinna wystarczyć dla wszystkich. Kupcy narzekają na powolne tempo prac remontowych. Należy pamiętać jednak, że to właśnie oni wymusili na gospodarzach targowiska sukcesywną modernizację, choć pierwotnie planowano na czas remontu zamknąć je całkowicie. Podobno jeszcze w marcu targowisko Kobylińskiego przestanie być „grzęzawiskiem".

Miodowa, Podolszyce, Międzytorze. Typowe targowiska osiedlowe, na razie o niewielkim znaczeniu handlowym. Choć wszystko wskazuje na to, że już za kilka lat rynek na Podolszycach gruntownie zmieni swoje oblicze...

(AJ)

1 MAJA. Targowisko powstało w 1989 roku, gdy rodziła się idea tymczasowych przenosin (na czas remontu) rynku przy ul. Królewieckiej. Do remontu nie doszło a Płock zyskał nowy estetyczny bazar wyposażony we wszystkie media. Na targowisku tym stoją 52 ładne, drewniane kioski handlowe. Kupić można w nich wszelakiego rodzaju odzież, kwiaty, artykuły AGD oraz „pomoce specjalne" w sex shopie. Mankamentem rynku jest jego położenie przy mniej uczęszczanym przez płoczczan szlaku. Dlatego też najczęściej rynek odwiedzany jest przez młodzież z pobliskiej „Jagiellonki" oraz ludzi zmotoryzowanych z dużą kasą.

LAUREACI OKR

Czyżby powrót do literatury? Sala widowiskowa Płockiego Domu Kultury dosłownie pękała w szwach nie mogąc zmieścić wszystkich chętnych młodych widzów, którzy przyszli posłuchać swoich recytujących dobre teksty kolegów szkolnych.

W eliminacjach rejonowych Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego w Płocku wzięło udział aż 21 uczestników, większość z „Małachowianki". Widzowie wytrwali cierpliwie do godziny 22, by na bis zobaczyć ostatni występ Agnieszki Radkowskiej w monodramie nagrodzonym na festiwalu w Zgorzelcu. Agnieszka i jej koleżanka Joanna Chromiec przygotowują już nowe spektakle.

Eliminacje wojewódzkie odbędą się tym razem w Kutnie w dniach 14—15 marca. Jury pod przewodnictwem Urszuli Ambroziewicz zakwalifikowało do dalszego udziału: Edytę Falczak, Andrzeja Dąbrowskiego, Annę Baran, Joannę Radwan, Dariusza Brykałę, Annę Grankowską i Jolantę Czerzniewską. Poza konkursem wystąpiły dwie miłośniczki literatury z klasy ósmej (regulamin przewiduje tylko szkoły ponadpodstawowe) — Emilia Michalska i Elżbieta Jarecka. Gratulujemy!

(sz)

Zakład Mechaniczny
"Roltex"
oferuje usługi z zakresu
- obróbka skrawaniem
- ślusarstwo
- mechanika ogólna

09-520 ŁĄCK
ul. Jesienna 17
w godz. 7-15
tel. 14-569
004569

GOŚCIE WYGRALI

0:1 — Dariusz Matusiak (8 min.)
0:2 — Dariusz Matusiak (42 min.)
1:2 — Dariusz Krzywkowski (90 min.)

PETROCHEMIA: Pietrzak — Wójcik, Serocki, Wewiór (od 45 min. Kowalski), Bukowski (od 75 min. Dylewski) — Majchrzak, Pawelec, Gapiński, Krzywkowski — Cecherz, Król.

Pierwsze minuty spotkania zapowiadały niezły mecz i to w wykonaniu gospodarzy, którzy chętnie atakowali bramkę Roberta Rynkiewicza. Nawet strata bramki nie przeszkodziła w ciągłych atakach. Niestety wypracowane sytuacje nie były wykorzystywane.

Boruta grał zpełnie inaczej. Bramka Krzywkowskiego w ostatniej minucie nie zmieniła opinii kibiców, że coś jest z zespołem nie w porządku. Czy tak jest naprawdę zobaczymy po następnej kolejce.

(j.)

NOWI WÓJTOWIE

W niedzielnych wyborach uzupełniających do rad miast i gmin które w związku z nowym podziałem administracyjnym odbyły się 23 lutego w Gostyninie, Łęczycy i Sierpcu wybrano 53 radnych. W minionym tygodniu odbyły się pierwsze sesje nowych rad poświęcone przede wszystkim wyborom wójtów i burmistrzów nowych jednostek administracyjnych.

Wójtem gm. Sierpc został **Leszek Strześniewski,** pełniący dotychczas obowiązki kierownika referatu komunikacji w urzędzie miasta i gminy Sierpc. Burmistrzem miasta został ponownie **Zdzisław Dumowski.**

Wójtem gminy Gostynin wybrano **Janusza Biniewicza,** który był pełnomocnikiem rady miasta i gminy do utworzenia urzędu gminy. Na burmistrza Gostynina wybrano ponownie **Andrzeja Kujawskiego.**

Jedynie w Łęczycy wybory odbędą się w terminie późniejszym. Zarówno na stanowisko burmistrza jak i wójta gminy Łęczyca radni postanowili ogłosić konkurs.

Warto zaznaczyć, że frekwencja wyborcza we wszystkich okręgach była niska.

(c)

HALINA KUNICKA W PŁOCKU

Muzeum Mazowieckie w Płocku zaprasza miłośników talentu Haliny Kunickiej na jej koncert, który odbędzie się w Sali Barokowej w piątek 20 marca br. o godz. 18.

Dodatkową atrakcją będzie niewątpliwie konferansjerka Lucjana Kydryńskiego. Akompaniament — Jerzy Derfel.

Bilety w cenie 35 tys. zł i ulgowe 20 tys. zł (dla młodzieży szkolnej i emerytów) do nabycia w kasie muzeum.

(jer)

ZAPRASZAMY NA TRYBUNY

MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA POLSKI W BADMINTONIE

SYMPATYKÓW BADMINTONA CZEKA W NAJBLIŻSZYM CZASIE SPORO EMOCJI. W DNIACH 26—29 MARCA W HALI POLITECHNIKI W PŁOCKU PRZY UL. GWARDII LUDOWEJ ROZEGRANE ZOSTANĄ XVII MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA POLSKI, W KTÓRYCH UDZIAŁ POTWIERDZIŁO PONAD 180 ZAWODNIKÓW Z 19 KRAJÓW.

Takiej imprezy badmintonowej jeszcze w Polsce nie było. Do Płocka przyjadą najlepsi zawodnicy, bowiem MMP będą także kwalifikacyjnym turniejem olimpijskim oraz turniejem rankingowym IBF. Będzie to więc jedna z ostatnich szans na uzyskanie nominacji na wyjazd do Barcelony.

W ciągu 4 dni od godz. 9 do 23 na pięciu kortach walczyć będą badmintoniści m.in. z Danii, Niemiec, Anglii, Australii, Indonezji, Finlandii, Meksyku, Nowej Zelandii, Szwecji i Kanady. Kibice będą mogli zobaczyć w akcji czwartego zawodnika z listy światowej, Indonezyjczyka Suprianto, który być może w Barcelonie sięgnie po medal. Gościem mistrzostw będzie także Erland Cops, wielokrotny mistrz świata, historia duńskiego badmintona. Z Danii przyjedzie 14 zawodników, a Anglicy przysyłają swoich najlepszych czterech. W sumie wystartuje 137 badmintonistów zagranicznych.

Organizatorami tej wielkiej imprezy są Polski Związek Badmintona oraz ZKS Stal Płock. Jak podkreśliła prezes PZBad. — Jadwiga Sławska, płoccy organizatorzy na pewno dopilnują wszystkich szczegółów i mistrzostwa będą kolejnym potwierdzeniem ich sprawności.

Zawodnicy walczyć będą w grach pojedynczych, podwójnych i mieszanych. Co prawda mixty nie są konkurencją olimpijską, ale płoczczanie będą mogli obejrzeć także najlepszych w tej dziedzinie.

Obok 137 zawodników zagranicznych, w mistrzostwach wystartują także: 20-osobowa reprezentacja Polski oraz 30 badmintonistów, którzy uzyskali prawo startu w tej imprezie. Na kortach zobaczymy także płoczczan: juniorów Pawła Jezierskiego i Dariusza Kowalskiego oraz seniorów — Joannę Jędrzejewską, Pawła Wasilewskiego i Grzegorza Piotrowskiego.

Miejmy nadzieję, że kibice nie zmarnują tej okazji i przyjdą do hali, aby obejrzeć wspaniałych badmintonistów. Bilety wstępu są bezpłatne, a chętni będą mogli kupić za 150 tys. zł program imprezy. Wszystkie programy będą zawierać kupony loterii. Organizatorzy założyli, że co 3 los wygrywa. Dodajmy, że przygotowanych zostało tylko 1.000 programów. Zwycięzcy w loterii otrzymają kolorowy telewizor, radiomagnetofony, odtwarzacze samochodowe, miksery, żelazka, walkmany i wiele innych wartościowych nagród.

Sponsorami MMP są firmy Ricoh, Selco Damis i Level. Ufundowali oni nagrody dla uczestników loterii i najlepszych badmintonistów. A zawodnicy mają o co walczyć, gdyż zwycięzcy otrzymają kamery wideo.

Telewizja Polska obiecała 2-godz. transmisję. A komu będzie mało badmintona w dzień, w nocy będzie mógł obserwować Mistrzostwa Polski Dziennikarzy.

JOLANTA MARCINIAK

LIST Z SIERPCA

OBCHODY 50 ROCZNICY POWOŁANIA ARMII KRAJOWEJ

50 lat minęło od chwili, kiedy to rozkazem naczelnego wodza gen. Władysława Sikorskiego powołano Armię Krajową. Rocznica jest okazją aby przypomnieć żołnierzy, którzy w wywiadzie, kontrwywiadzie, dywersji, tajnym nauczaniu i powstaniu warszawskim walczyli z okupantem o niepodległość.

W intencji poległych i żyjących kolegów żołnierze AK Obwodu Sierpeckiego uczestniczyli w mszy świętej celebrowanej w kościele farnym przez ks. dziekana Antoniego Majkowskiego. Poczty sztandarowe i rogatywki dodały blasku tej uroczystości.

Zorganizowano też spotkanie, na które oprócz członków obwodu sierpeckiego przybyli przedstawiciele okręgu płockiego z wiceprzewodniczącym por. Stanisławem Mikołajczykiem ps. „Odważny". Dla kontynuowania szczytnych ideałów, za które walczyli i oddawali życie żołnierze Armii Krajowej i aby ta tradycja nie uległa zapomnieniu — jak podkreślił w swoim wystąpieniu przewodniczący obwodu sierpeckiego Henryk Gutowski ps. „Olgierd" — przyjęto do rodziny AK-owskiej kilku nadzwyczajnych członków.

Byli żołnierze dzielili się wspomnieniami z przeżytych ciężkich chwil nie tylko z lat wojennych ale i późniejszych szykan doznawanych po wyzwoleniu. Mówili również z goryczą, że nawet w obecnych czasach nie wszystkie ich problemy są rozwiązane. Czują się niedoceniani. Jako przykład Marian Dercikowski — członek zarządu okręgu płockiego, podał fakt, że na 564 członków AK tylko 26 osobom przyznano uprawnienia kombatanckie. Mają jednak nadal nadzieję, że ich sprawy zostaną zrozumiane i do końca załatwione jak na to zasłużyli. Chociaż z roku na rok ich szeregi topnieją nieuchronnie, pozostają optymistami...

BOLESŁAW ŚLĄSKI

Z NOTATNIKA SPRAWOZDAWCY

JUDO

W Łodzi rozegrany został eliminacyjny turniej makroregionu centralnego w judo. Do turnieju ogólnopolskiego w kategorii juniorów zakwalifikowali się: Agata Traczykowska w wadze do 52 kg i Robert Karasiewicz — waga 63 kg.

III miejsce, które nie było premiowane awansem, wywalczył Artur Gałach — waga do 90 kg. IV miejsce zajęli: Piotr Waśkiewicz — waga do 53 kg, Andrzej Bielski — 57 kg i Jakub Głowacki w kategorii 90 kg. Wszyscy zawodnicy reprezentują MKS Płock, a ich trenerem jest Andrzej Szwęch.

LEKKA ATLETYKA

33-osobowa reprezentacja WKLa w Płocku uczestniczyła w otwartych halowych mistrzostwach młodzików makroregionu centralnego w lekkiej atletyce.

I miejsce wywalczył Marcin Józefowicz w pchnięciu kulą, który uzyskał 11,26 m. II pozycje wywalczyli: w biegu na 2.000 m Paweł Dziąbkowski — 6.08,48 sek, Tomasz Olejniczak w biegu na 300 m — 41,54 sek. i Tomasz Piętka, który skoczył wzwyż 175 cm. III miejsca: w biegu na 2.000 m Marcin Lubowiecki — 6.25,37 sek., Jarosław Andrysiak w skoku wzwyż — 150 cm.

Młodzi zawodnicy ustanowili także nowe rekordy życiowe. W biegu na 60 m przez płotki Marta Niedzielak (1978) uzyskała 11,53 sek., a Małgorzata Bujalska (1979) — 11,61. Mariusz Krzeszewski (1979) 50 m przebiegł w czasie 6,48 sek., a Patryk Zduńczyk (1979) na tym samym dystansie uzyskał 6,66 sek. W biegu na 300 m: Konrad Masiarek (1977) uzyskał 43,23 sek., Marcin Masłowski (1977) 43,98 sek. a Mariusz Krzeszewski (1978) 44,83.

(jol)

SZACHY

W dniach 28 i 29 lutego 1992 r. w sali „Cotexu" odbył się IV turniej szachowy z cyklu Grand-Prix dla pracowników i uczniów województwa płockiego. Startowało 34 uczestników. Zwyciężył Cezary Wieczorkowski uzyskując 6,5 pkt. z siedmiu partii. II miejsce zajął Zdzisław Jastrzębski 6 pkt. a trzecie Adam Jastrzębski 5,5 pkt.

Po czterech turniejach Grand-Prix prowadzą: 1. Cezary Wieczorkowski — pracownik STU Płock — 83 pkt., 2. Andrzej Hasa z Woj. Insp. Ochr. Środ. — 83 pkt., 3. Adam Grabarski — uczeń Jagiellonki — 67 pkt.

Ostatni, piąty turniej z cyklu Grand-Prix, który zadecyduje o ostatecznej klasyfikacji odbędzie się 28 i 29 marca 1992 r. w gościnnej sali „Cotexu".

Regionalny Informator Kulturalny

PŁOCK

Teatr Dramatyczny im. J. Szaniawskiego, ul. Nowy Rynek 11, tel. 260-71: 10.03., godz. 10 i 12.30 — Calineczka. 11—12.03., godz. 9 i 11.30 — Calineczka. 14—16.03., godz. 16 — Calineczka. 17—20.03., godz. 11 — Sen nocy letniej.

Muzeum Mazowieckie, ul. Tumska 2, tel. 244-91: ekspozycja stała „Secesja", „Ikonografia i kult Matki Boskiej Płockiej", „Wyroby z metalu firm warszawskich". Wystawy czasowe: „Zegary ze zbiorów płockich kolekcjonerów" oraz prace osób osadzonych w Zakładzie Karnym w Płocku „...A prawda Was wyzwoli!". Muzeum czynne od wtorku do soboty w godz. 9—15, niedziela 10—15, w poniedziałki nieczynne.

Muzeum Diecezjalne, ul. Tumska 3a, tel. 226-23: wystawa — rzeźba średniowieczna, późniejsza i ludowa. Muzeum czynne codziennie w godz. 10—14, niedziela 11—15, poniedziałki nieczynne.

Biuro Wystaw Artystycznych, ul. Nowy Rynek 11, tel. 289-82: wystawa malarstwa Izabeli Bil „Czy to możliwe...?"

Klub PAX, ul. 1 Maja: wystawa malarska Laury Bezdziek.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, pl. Narutowicza 5, tel. 246-40: 10.03., godz. 17 — Koncert Estrady Kameralnej Filharmonii Narodowej. 16.03., godz. 17 — spotkanie ze znakomitą pisarką Barbarą Wachowicz.

Klub Inteligencji Katolickiej, ul. Mostowa 1: 12.03., godz. 18.30 — Sekcja Liturgiczna zaprasza na spotkanie z ks. dr Henrykiem Seweryniakiem. 15.03. — Dzień Skupienia w Domu Sióstr w Białej. Starej. Sekretariat klubu czynny w każdy piątek w godz. 16—17.

Młodzieżowy Dom Kultury, ul. Tumska 9, tel. 228-30: 11.03., godz. 17 — Dzień hobbysty — przedstawiamy swoje eksponaty. 14.03., godz. 10 — Eliminacje do Festiwalu Śpiewających Dzieci w Koninie: godz. 11—15 — Giełda komputerowa — wymiana informacji, programów, ciekawostek. 16.03., godz. 12 — Rozstrzygnięcie konkursu plastycznego „Jak dbam o zdrowie". Do 28 marca wystawa pokonkursowa „Jak dbam o zdrowie"

Spółdzielczy Dom Kultury, tel. 335-60: 10.03., godz. 17 — „Wszystko dla Pań" — koncert z okazji Dnia Kobiet oraz spotkanie w Klubie Pogodnej Jesieni i międzyszkolny konkurs plastyczny, 11.03., godz. 17 — występ zespołu „Ambona". 13.03., godz. 17 — Wieczór poezji śpiewanej. 14.03., godz. 10 — Projekcja filmu; godz. 12 — Turniej tenisa stołowego.

Klub Osiedla Kochanowskiego, tel. 279-96: 10.03., godz. 15 — Rozgrywki w tenisa stołowego. 11.03., godz. 17 — Koncert z okazji „Dnia Kobiet". 12.03., godz. 16 — Gry i zabawy przy muzyce.

Klub Osiedla Łukasiewicza, tel. 285-01: 10.03., godz. 16 — „Popołudnie z bajką". 11.03., godz. 17 — Wspólne muzykowanie. 12.03., godz. 17 — Spotkanie w Klubie Seniora. 13.03., godz. 17 — Mały festiwal piosenki.

Poradnia Psychologiczno-Religijna przy katedrze płockiej czynna w godz. 17—19. Katolicki telefon zaufania nr 264-20 w godz. 10—17.

Telefon zaufania nr 282-91 (dla ludzi z problemem alkoholowym) czynny codziennie w godz. 7—20.

Radio Katolickie, ul. Wieczorka 7, 09-401 Płock, skr. poczt. 172, tel. 236-67 UKF MHz (stereo) codziennie godz. 6.00—8.00 — audycja informacyjno-muzyczna.

Płocka Orkiestra Kameralna, ul. Kolegialna 23, tel 289-17: 13.03., godz. 10 i 11.30 — koncerty szkolne, godz. 17.30 — koncert otwarty z udziałem Polskiego Kwartetu Fortepianowego: Elżbieta Lepiarz — skrzypce, Magdalena Załuczkowska — altówka, Grzegorz Frankowski — kontrabas, Adrian Kreda — fortepian, dyryguje Tadeusz Niećko. W programie L.v. Beethoven — V koncert fortepianowy oraz tanga argentyńskie Astora Piazolli. Przedsprzedaż biletów: w Płockiej Orkiestrze Kameralnej. Koncert odbędzie się w sali Teatru Dramatycznego. **Zapowiedziane w ubiegłym tygodniu przedstawienie „Wesołej Wdówki" Franciszka Lehara odbędzie się 10 KWIETNIA, a nie jak podaliśmy 10 marca. Przepraszamy.**

Radio TAXI, tel. 224-09 czynne całą dobę.

Apteki: od 16.03. (godz. 8 rano) dyżury nocne i świąteczne pełni apteka przy ul. Kobylińskiego 6.

KUTNO

Kino „Polonia" tel. 424-58: 10—12.03., godz. 16 i 18 — Kochany urwis — USA, l. 12. 13—17.03., godz. 16, 18 — Zawód pan młody — USA, l. 15.

Muzeum Regionalne, pl. marszałka J. Piłsudskiego 21, tel. 479-64: wystawa czasowa pt. „Mały monumet — medale Ewy Olszewskiej-Borys". Monograficzna wystawa jednej z czołowych polskich artystek sztuki medalierskiej. Ekspozycja stała „Wnętrza eklektyczne" prezentuje wnętrze: gabinet i galerię umeblowane dziełami sztuki z II poł. XIX w. Wśród obrazów kilka autorstwa J. Brodowskiego, M. Trębacza, J. Mehoffera.

Galeria „Antyk" oferuje zabytkowe rzemiosło artystyczne, obiekty numizmatyczne, malarstwo i grafikę. Muzeum czynne codziennie w godz. 10—16 z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Biblioteka muzealna udostępnia na miejscu księgozbiór z zakresu historii, numizmatyki, wojskowości, etnografii, archeologii i historii sztuki. Czynna codziennie oprócz sobót i niedziel w godz. 10—15.

Muzeum Bitwy nad Bzurą, Park Wiosny Ludów, tel. 331-41: ekspozycja stała „Dzieje bitwy nad Bzurą" prezentuje falerystykę, militaria, dokumenty, mundury, zdjęcia i sztandary oddziałów Wojska Polskiego biorącego udział w bitwie. Muzeum czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—16. Kasa kończy sprzedaż biletów 15 minut przed zamknięciem muzeum.

SIERPC

Muzeum Wsi Mazowieckiej, tel. 75-28-83, 75-28-26: skansen w okresie zimowym czynny codziennie oprócz poniedziałków w godz. 8—14. Wystawa stała „Sierpeckie wspomnienia" i wystawa czasowa „Biblia w sztuce ludowej" prezentowane w salach ratusza — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków, w dni powszednie godz. 8—16, w soboty i niedziele 10—16.

Za zmiany w programie redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Opr. (ws)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

SPRZEDAM Wartburga Golfa 1989 r. Płock 310-87. 004570

KURSY komputerowe, Płock 222-80. 004573

Tygodnik Płocki — Wydawca: Dziennikarsko-Wydawnicza Spółdzielnia Pracy „Akapit" w Płocku. Adres redakcji. Płock Stary Rynek 27. Redaktor naczelny: Ewa Jasińska tel. 270-60 telefon dyżurny 255-88. Redaguje zespół. Ogłoszenia przyjmują: biuro ogłoszeń Płock, Stary Rynek 27. tel. 277-66. Kutno ul. Podrzeczna 1, Gostynin pl. Wolności 26, tel. 24 41. Łęczyca, ul. Kopernickiej 14, tel. 23 45. Sierpc, ul. Piastowska 11a, tel. 75-13-68. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian tytułów.

Nr indeksu 37940 ISSN nr 02086972. Druk Drukarnia Prasowa S.A. 92-332 Łódź ul. Piłsudskiego 82.

OSZCZĘDNOŚCI I ETYKA

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

decydowały o tym, że postanowiono u nas w ZOZ zamknąć Poradnię Profilaktyki Raka Szyjki Macicy i Sutka. Tutaj mamy spore pretensje, bo zrobiono to bez konsultacji z fachowcami i naszym zdaniem jest to przykład złej ekonomii. Bo jeżeli w ciągu trzech lat w poradni wykryto m.in. 8 postaci zaawansowanych raka szyjki, ponad 120 postaci wczesnych „zagrożeń rakiem" i kilka tysięcy nadżerek i innych schorzeń mogących prowadzić do choroby nowotworowej, to są to ewidentne zyski. Leczenie postaci wczesnych kosztuje grosze i jest skuteczne. Leczenie postaci zaawansowanej nowotworu kosztuje ponad 100 mln złotych i nie zawsze taka kuracja powiedzie się. Z jednej strony wszyscy przekonani są, że profilaktyka opłaca się, a z drugiej podejmuje się takie decyzje. Paradoks polega na tym, że poradnia jest opłacana przez ZOZ, a jak już ktoś ma raka zaawansowanego to leczony jest w Instytucie Onkologii w Warszawie i tam wydane na niego sumy obciążają już inny, warszawski budżet. Obawiam się, że przy takiej krótkowzroczności możemy „wylać dziecko z kąpielą", bo nawet przy najbardziej ograniczonej i liberalnej polityce państwa w zakresie ochrony zdrowia nie możemy uciec przed opieką nad kobietą ciężarną i noworodkiem oraz od profilaktyki nowotworów.

K. Badowska: Tłumaczenie, że są przecież poradnie „K" i prywatne gabinety, niczego nie załatwia. Wiemy, że z poradni „K" korzysta bardzo niewielka część kobiet i to na ogół też tylko w okresie ciąży. W ten sposób zagrożeń nie wykryje się. Do naszej poradni wzywaliśmy rocznikami wszystkie kobiety i badano całą populację. Stąd takie efekty.

Red.: Wynika z tego, że tych oszczędności szuka się nie tam gdzie trzeba. Czy środowisko lekarskie ma własną koncepcję ograniczenia wydatków z mniejszą szkodą dla pacjenta?

W. Kujawa: — W grudniu ubiegłego roku opracowaliśmy już całą listę praktycznych działań oszczędnościowych, którą przesłaliśmy do wojewody i lekarza wojewódzkiego.

Wiedząc w jakim kierunku w najbliższych latach rozwijać się będzie ochrona zdrowia powielamy wciąż stare wzorce, przygotowane pod funkcjonowanie służby zdrowia w zupełnie innych, nieaktualnych już warunkach. Dla przykładu: uważamy, że zbyt wiele obecnie kształci się personelu medycznego. Nie trzeba wielkiej wyobraźni by przewidzieć, że dla części obecnie kształcących się pielęgniarek, położnych nie będzie pracy. Za państwowe pieniądze przygotowujemy bezrobotnych, którym wyrządzamy szkody moralne dając nadzieję na pracę, której po skończeniu szkoły nie będą mieli.

Druga poważna sprawa to prywatyzacja i oddawanie niektórych ośrodków, szczególnie wiejskich, w dzierżawę. Ten pomysł wyszedł z płockiego ZOZ, ale wciąż jest w powijakach. Co stoi na przeszkodzie aby któraś z płockich przychodni wystawić na przetarg, z pierwszeństwem dla pracujących już tam lekarzy, którzy chcieliby założyć sobie tam gabinety prywatne? Korzyści są bezsporne: raz, że odpadnie koszt utrzymania budynku, dwa, że odejdzie pewna część pacjentów, którą lekarze tam pracujący przejmą na swój rachunek i to już państwowej służbie zdrowia trochę ulży.

K. Badowska: Duże rezerwy w tej mierze kryją się w wiejskich ośrodkach zdrowia. Ich utrzymanie to dziś ogromne koszty. Jak się gdzieś zepsuje kaloryfer to jedzie z Płocka kilkanaście albo i kilkadziesiąt kilometrów karetka z monterem czy innym specjalistą od naprawy grzejników. Potem okazuje się, że wziął nie takie narzędzia jak trzeba, wracają, jadą jeszcze raz i to wszystko za nasze wspólne pieniądze. Lekarze w ośrodkach wiejskich powinni być prowadzić na zasadzie dużo większej samodzielności. Będą one wówczas na pewno funkcjonowały sprawniej i taniej, gdy koszt utrzymania będzie odczuwalny w kieszeni ajenta.

W. Kujawa: Kolejna sprawa i może najważniejsza, od której należałoby wyjść, to ubezpieczenia społeczne. Początki są. Mam tu na myśli ubezpieczenie Westa-life. Myślę, że szpitale powinny wyjść naprzeciw firmom ubezpieczeniowym i część łóżek przeznaczyć do dyspozycji takich pacjentów, a rozliczenia odbywałyby się między szpitalem a firmą ubezpieczeniową.

K. Badowska: Mamy pewne obawy czy pacjenci to zaakceptują, by nie zrodził się podział na „lepszych" i „gorszych" pacjentów. Najprościej byłoby gdyby nowy system ubezpieczeń obejmował wszystkich i wtedy każdy pacjent dysponowałby niejako pewną sumą pieniędzy, które wpłacił na swe ubezpieczenie i on sam będzie decydował w jaki sposób je wyda, do którego lekarza pójdzie, na jakie leki — tańsze czy droższe — zdecyduje się. Z tym, że pewien margines świadczeń społecznych trzeba pozostawić, bo społeczeństwo jest ubogie i pewnej grupy na pewno nie będzie stać nawet na opłacenie swojego ubezpieczenia.

Red.: Nawiązując jeszcze do prywatyzacji — czy nie byłoby prościej gdyby pacjent korzystający z wizyt prywatnych mógł od razu uzyskać np. zwolnienie lekarskie? Odciążyłoby to zapewne przychodnie, do których część pacjentów przychodzi tylko po to?

K. Badowska: Naszym zdaniem lekarz przyjmujący prywatnie powinien mieć nie tylko prawo do wystawiania zwolnień. Teraz już zjawisko wyłudzania L-4 prawie nie istnieje. Wręcz przeciwnie, pacjenci w obawie przed utratą pracy często nie chcą zwolnienia, choć z medycznego punktu widzenia ono im się należy. Ponadto lekarz przyjmujący prywatnie musi mieć możliwość wypisania skierowania na badania diagnostyczne takie same, jakie są w społecznej służbie zdrowia. Przecież korzysta z nich ubezpieczony pacjent, nie lekarz. Dotychczas pacjent taki jest w pewnym sensie dyskryminowany, bo nie dość, że musi zapłacić za wizytę, to jeszcze musi zapłacić za badania, które jemu się w placówkach społecznej służby zdrowia należą, bo przecież on jest ubezpieczony.

Red.: Na takie rozwiązanie systemu ubezpieczeń przyjdzie nam zapewne jeszcze trochę poczekać. Ale czy nie dałoby się częściowo, w naszym województwie, naszymi siłami, wdrażać systemu ajencji, czy dzierżawy ośrodków zdrowia, o czym mówiliśmy wcześniej? Co stoi na przeszkodzie?

W. Kujawa: To sprawa złożona. Z jednej strony mamy do czynienia z pewnego rodzaju odroczeniem przez administrację — nie ma z tamtej strony nacisków, ani nawet zachęt — z drugiej zaś strony z pewnymi obawami lekarza. W tych niestabilnych warunkach gospodarczych podjęcie jakiegokolwiek „interesu" na własny rachunek jest dużym ryzykiem. Najpierw czekaliśmy na ustawę o zakładach opieki zdrowotnej. Prawie rok temu tę ustawę uchwalono. Teraz z kolei czekamy na rozporządzenia wykonawcze do tej ustawy. Dla każdego dyrektora ich brak jest wystarczającym powodem do odłożenia sprawy, ad acta. Osobiście jestem przekonany, że gdyby ktoś rzutki chciałby się za to wziąć, to mógłby to zrobić nie czekając i większych naruszeń prawa nie popełniłby. Czekamy na tego odważnego, który z pewnością pociągnąłby za sobą innych. W naszym środowisku też dominuje frustracja, poczucie zagrożenia, niewiedza o tym co będzie.

Red.: Czy ten apel wystosowany do społeczeństwa został już wdrożony? Czy lekarze stosują już wymienione w nim ograniczenia?

K. Badowska: Ograniczenia stosujemy już od dość dawna. Wymuszają je po prostu coraz skromniejsze środki finansowe. Nie zastosowaliśmy jeszcze natomiast tych najdrastyczniejszych posunięć. Uczciwie trzeba powiedzieć, że dotąd nikt tego od nas nie wymagał w formie jakichś rozporządzeń czy nakazów.

W. Kujawa: Chciałbym wspomnieć o kilku innych jeszcze wysuniętych przez nas propozycjach oszczędnościowych, które w mniejszym stopniu — od proponowanych w apelu — dotknęłyby pacjenta. Zaproponowaliśmy m.in. by ogłosić przetargi na szpitalne kuchnie i pralnie, co pozwoliłoby także ograniczyć koszty drogiego transportu sanitarnego. Proponowaliśmy, by przyjąć jednolity, przynajmniej w województwie, system obliczania kosztów lecznictwa. Sugerowaliśmy, że można o kilka procent ograniczyć zatrudnienie, ale pod warunkiem, że o redukcjach decydować będą kierownicy najniższego szczebla, którzy najlepiej wiedzą z czego i z kogo można zrezygnować. Można ograniczyć administrację, bo już dziś komputer w kadrach czy księgowości kosztuje taniej niż pracownik. Wnioskowaliśmy o wypracowanie systemu szybkiej informacji o dostępności i cenach leków. Wiedząc ile lek kosztuje, lekarz z powodzeniem może np. zamiast Danolu za ponad milion zł zapisać pacjentowi podobny, tańszy preparat.

Red.: Rozumiemy rozgoryczenie środowiska lekarskiego, którego zdanie w sprawach najbardziej je obchodzących nie jest brane pod uwagę w dostatecznym stopniu. Mamy nadzieję, że ta rozmowa choć w części przybliży pacjentom i decydentom skomplikowaną sytuację, w której służba zdrowia będzie mogła normalnie funkcjonować, przy dobrej woli i kompromisie wszystkich zainteresowanych stron. Dziękujemy za udział w dyskusji.

EWA JASIŃSKA
JEDRZEJ MILLER

PARLAMENTARZYŚCI WSPÓŁPRACUJĄ Z SEJMIKIEM

SKOŃCZYĆ POLITYCZNE IGRZYSKA

Parlamentarzystów, dziennikarzy i gości, zebranych w sali konferencyjnej Sejmiku Samorządowego woj płockiego, powitał przewodniczący Jakub Chmielewski. W ten sposób 2 marca br. zainaugurowana została współpraca 10 posłów i 2 senatorów z przedstawicielami samorządu. Jak się dowiedzieliśmy, zaproszenia otrzymali wszyscy parlamentarzyści okręgu płocko-skierniewickiego. Odpowiedziało pięcioro posłów: Maria Żółtowska, Wanda Sokołowska, Eugeniusz Aleksandrowicz, Waldemar Pawlak z Płocka, Mariusz Marasek ze Skierniewic i dwóch niezawodnych senatorów: Andrzej Celiński i Adam Struzik.

PRAWO NIECH ZAWSZE PRAWO ZNACZY

Pierwszą część spotkania zdominowały problemy przestrzegania prawa i sprawiedliwości w kraju. Parlamentarzyści mieli przekazać je do odpowiednich komisji Sejmu, Senatu i do rządu.

Prezes Sądu Wojewódzkiego — Władysław Urbański mówił m.in. o potrzebie niezwłocznej nowelizacji przepisów prawa karnego, zwłaszcza w części dotyczącej przestępstw gospodarczych. Zwracał także uwagę na powiększający się ciągle obszar działania sądów, co jednakże nie powoduje podniesienia liczby sądowych etatów, czy przekazania dodatkowych środków finansowych. W efekcie tyle samo ludzi, za te same pieniądze, wykonuje o wiele większą pracę! Podkreślił też konieczność zaistnienia na naszym terenie Policyjnej Izby Dziecka (wielokrotnie pisaliśmy o tym na łamach „TP"). Przestępczość i demoralizacja wśród nieletnich rośnie lawinowo. Zdaniem prezesa Urbańskiego choć w pewnym stopniu można ją ograniczyć poprzez sensowne organizowanie wolnego czasu młodzieży, zwłaszcza tej z rodzin patologicznych. Może znajdą się w budżecie pieniądze na tworzenie świetlic, placówek opiekuńczych i innych, niezbędnych?

Prokurator wojewódzki — Janusz Jabłoński przedstawił zebranym kłopoty finansowe prokuratury, która, jak wyznał, funkcjonuje jedynie dzięki wyrozumiałości wierzycieli. Koszty ścigania przestępstw już są ogromne i ciągle rosną. Biegli odmawiają wydawania opinii, w cenie są zwłaszcza fachowcy od kontroli finansowości i trybu funkcjonowania banku. Bywa że nie wystarcza pieniędzy nawet na opłacenie sekcji zwłok...

Podobne w tonie było wystąpienie komendanta wojewódzkiego policji — Macieja Książkiewicza. Województwo płockie pod względem zagrożenia przestępczością plasuje się poniżej średniej krajowej. Nieco odmienne jednak są doznania obywateli, którzy nie czują się bezpiecznie. Komendant poinformował, że nie ma w Płocku nie wykrytych najgroźniejszych przestępstw: zabójstw, rozbojów i wymuszeń rozbójniczych, gwałtów, największych włamań. Ciągle brakuje ludzi do pracy w policji. Od października ubiegłego roku istnieje zakaz zatrudniania nowych funkcjonariuszy, w tym czasie 32 zrezygnowało ze służby. Z województwa płockiego wywodzą się ludzie dokonujący w kraju najpoważniejszych przestępstw, to efekt więziennej edukacji w Płocku i Łęczycy.

Maciej Książkiewicz chciałby w przepisach ujrzeć dwie zmiany: o odpowiedzialności karnej rodziców zaniedbujących swe obowiązki wobec dzieci i umożliwieniu pracy dochodzeniowo-śledczej w aresztach policyjnych.

Kazimierz Listkowski, p.o. dyrektora Urzędu Kontroli Skarbowej w Płocku, zapowiedział szereg działań zmierzających do zapobiegania nielegalnemu bogaceniu się kosztem Skarbu Państwa, m.in. szczegółową kontrolę podatkową procesów przekształceń własnościowych i wydatkowania środków budżetowych.

Parlamentarzyści wysłuchali tych informacji, choć od razu zastrzegli, że na środki z budżetu nie ma co liczyć.

MIAZGA W MÓZGACH

Druga część spotkania poświęcona została formom współpracy posłów i senatorów z Sejmikiem. Wszyscy byli zgodni co do tego, że taka potrzeba wymiany informacji istnieje. — Trzeba wreszcie skończyć polityczne igrzyska. Niektórzy maniakalnie zajmują się rozgrywkami politycznymi, a kraj się wali. Pora na pracę konstruktywną — powiedział Adam Struzik

Obszerny plan współpracy na rzecz regionu przedstawił senator Andrzej Celiński. Dopóki dyskusja o wydatkach przewyższa dyskusję o wytwarzaniu, to nie sposób powstrzymać katastrofy państwowej gospodarczej. Z tego punktu widzenia to, co mówi się w całej Polsce o funkcjonowaniu parlamentu jest prawidłową diagnozą. Krytyka nie poprawi jednak sytuacji. Mam taką propozycję. Istotnie, rzeczywistość igrzysk politycznych kończy się. Na dwa lata możemy zawrzeć z płockimi parlamentarzystami pakt o współpracy, możemy spróbować to, czego polski parlament nie jest w stanie zrobić z powodu miazgi w mózgach.

A. Celiński przedstawił swoje zamierzenia w trzech punktach. Pierwszy to stworzenie porządnej sieci informacji, bazy danych o istniejących w województwie aktywnościach przedsiębiorstw prywatnych i państwowych w połączeniu z bazami EWG i powstającym w Trieście ośrodku informacyjnym dla państw Europy Wschodniej i Środkowej. Drugi to kreacja instytucji kapitałowej, operującej kredytami podwyższonego ryzyka dla nadnormalnie rozwijających się przedsiębiorstw prywatnych i państwowych. Trzeci wreszcie także dotyka problemu kapitału. W Płocku potrzebna byłaby instytucja działająca na zasadzie joint-venture capital. Wspomagałaby ona startujące przedsiębiorstwa na 5—10 lat, po czym wycofywała swój kapitał.

— To wszystko jest w naszej mocy. Wymaga tylko wspólnego wystąpienia parlamentarzystów wszystkich opcji. Ja sam tego nie wykonam ani pan Pawlak, ani pani Sokołowska. Niebezpieczeństwo zrobienia czegoś takiego jest o wiele większe niż siedzenia na tyłku. Jeśli ktoś się wychyli, zostanie zagryziony.

Parlamentarzyści raczej przychylnie przyjęli propozycję Celińskiego. Oto, co niektórzy z nich powiedzieli „TP":

Maria Żółtowska, NSZZ „Solidarność": — Propozycję popieram. Napawa mnie pełnym optymizmem jako propozycja strategiczna. Natomiast brakuje mi, poza rozwiązaniami dotyczącymi samego kapitału, taktyki na dziś. Brakuje rozwiązań organizacyjno-instruktażowych. Z moich doświadczeń wynika, że administracja gospodarcza przedsiębiorstw, zarówno państwowych, jak prywatnych jest bezradna wobec rzeczywistości. Zorganizowanie przy województwie bądź samorządach komórek instruktażowo-doradczej, mogłoby wiele w tej sprawie pomóc. Niedawno byliśmy z senatorem Struzikiem w FMŻ. Usłyszałam tam o ostrzeniu kos, o podpaleniu gmachu Sejmu. Ja bym takich głosów nie lekceważyła...

Waldemar Pawlak, PSL: — Już w poprzedniej kadencji pewne rzeczy udało nam się zrobić, pewnych nie. Natomiast co do kwestii działań na rzecz regionu nie ma między nami różnic. Pomysł jest dobry. Problem spoczywa w realizacji: od propozycji do jej urealnienia wiedzie nieraz długa droga.

Mariusz Marasek, ZChN, poseł ze Skierniewic: — Propozycja jest zasadna i wskazana. Popieram ten pakt o nieagresji. Myślę, że znajdziemy mnóstwo spraw, które muszą być podejmowane przez posłów i senatorów. Ze swej strony deklaruję gotowość do współpracy.

Eugeniusz Aleksandrowicz, Kongres Liberalno-Demokratyczny: — Jesteśmy w sytuacji kwestionowania procesu transformacji ustrojowej. Trudno mi tak na gorąco ocenić wartość merytoryczną tych propozycji. Nie mówię nie, ale stoję na stanowisku uwzględniania rozdziału kompetencji między różne organy państwowe i gospodarcze. Nie wiem, na ile parlament może je wyręczać.

MILENA
GURDA-JAROSZEWSKA

PS. Poseł Eugeniusz Aleksandrowicz po spotkaniu zaprosił dziennikarzy na konfrencję prasową do płockiej siedziby Kongresu przy ul. Gagarina 28. Relację z niej zamieścimy w następnym numerze.

BYDGOSKIE KONSORCJUM KAPITAŁOWO-INWESTYCYJNE S.A.

INSTYTUCJA FINANSOWA WYSPECJALIZOWANA W TRANSFERZE KAPITAŁÓW

☐ masz wolne środki finansowe,
☐ Inwestycyjne,
☐ Szukasz dobrej inwestycji?

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS - absolutna dyskrecja - Gwarantujemy Klientom od powierzonego kapitału wysokie zyski liczone w stosunku rocznym.

Od kapitałów przeliczanych
☐ 3-miesięcznych - 42 procent
☐ 6-miesięcznych - 49 procent
☐ 9-miesięcznych - 54 procent
☐ 12-miesięcznych - 62 procent

Oferujemy różne formy i sposoby inwestowania kapitałów, także indywidualne. Prowadzimy również doradztwo finansowe i wszelkie inne usługi związane z obrotem kapitałowym, a także powiernictwo majątkowe.

PROWADZISZ WŁASNY INTERES,
MASZ KŁOPOTY ZE ZDOBYCIEM ŚRODKÓW
LUB CHCESZ JE DOBRZE ZAINWESTOWAĆ
PRZYJDŹ DO NAS - JESTEŚMY DO TWOICH USŁUG.

Płock ul. Dworcowa 2 "NOWATOR", tel. 271-10
ZAPRASZAMY
w godz. 9,00 - 15,00, środa w godz. 11,00 - 17,00.

004301

WBREW PRAWU

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

wiadomo czym jeszcze. Trzeba było podjąć uchwałę zgodnie ze statutem i zebranie członkowskie zostałoby zwołane. Jeśli arogancją — odpowiedział na okrzyki z sali ma się nazywać przestrzeganie prawa, to nic więcej nie mam do dodania.

— Arogancją — przerwał wiceprezesowi Ireneusz Werner — jest ton, którym pan się zwraca do pani. Proszę odzywać się taktownie i nie prowokować ludzi do wymiany poglądów.

— Gdyby pan przewodniczący — odwzajemnił się Krzysztof Ganc — mógł z równym natężeniem gasić epitety, które pod moim adresem padają z sali, byłbym bardzo wdzięczny.

W dalszej części wystąpienia Krzysztof Ganc zakwestionował opinie swoich adwersarzy, że członkowie spółdzielni pokrywają z własnych pieniędzy brak, wynikający z niepłacenia czynszu przez niektórych lokatorów twierdząc, że wchodzi to w zadłużenia, blokuje płynność finansową i powoduje brak możliwości obracania wolnymi środkami. Zaległości te są ściągane wszelkimi dozwolonymi prawem sposobami.

— Dziś jestem członkiem zarządu — stwierdził na zakończenie Krzysztof Ganc. — Jutro mogę nim nie być, ale ja nie przestanę być członkiem spółdzielni, któremu leży na sercu jej dobro. Ja chcę, żeby ta spółdzielnia była, żeby dach nad głową stał. Muszę bronić interesu spółdzielni, czy jestem członkiem zarządu, czy nie i tego interesu bronił będę.

Wiceprezes nie spodziewał się oklasku i rzeczywiście takiego nie było. Swoim wystąpieniem spowodował jedynie, że zamilkli na chwilę wszyscy zebrani. Pan Lichomski następnie zaproponował mu spacer przez Rejonowe Biuro Pracy, a zapytany przez dziennikarza, czy była to groźba odpowiedział, że sugestia. Nawiasem mówiąc, p. Lichomski podszedł do stolika, przy którym siedziała prasa i stanowczym głosem stwierdził, że nie życzy sobie więcej pytań od dziennikarzy.

Pora chyba, aby napisać o właściwym celu zwołania Nadzwyczajnego Zebrania Przedstawicieli PSMLW, postawionym sobie przez grupę „niepokornych". Przykra znowu jest konieczność stwierdzenia, że głosowanie w sprawie udzielenia bądź nie absolutorium zarządowi i Radzie Nadzorczej, także było częścią scenariusza. Pod uwagę nie były brane sugestie prawników, że głosowanie to odbędzie się niezgodnie z prawem. Gdy jeszcze komisja skrutacyjna liczyła wyniki tajnego głosowania, na sali trwała dyskusja. Przewodniczący komisji podszedł do mikrofonu i zanim zdążył cokolwiek powiedzieć, z sali słychać było początek jakiegoś wniosku p. Jankowskiej. Brzmiało to. — W związku z tym, że Walne Zgromadzenie nie udzieliło absolutorium...

— Ale jeszcze komisja skurtacyjna nie ogłosiła wyników — odpowiedział Ireneusz Werner.

Ostatecznie 86 delegatów obecnych na spotkaniu nie udzieliło absolutorium prezesowi Witoldowi Porębie, wiceprezesowi Krzysztofowi Gancowi oraz odebrało mandaty sześciu członkom Rady Nadzorczej. Ponadto głosowało jeszcze za odwołaniem prezesów z zajmowanych stanowisk i więcej nawet — próbowano wręczyć im tego dnia rozwiązanie umowy o pracę, czego ani Witold Poręba ani Krzysztof Ganc nie przyjęli.

Sprawa będzie miała swój dalszy ciąg. O tym, czy uchwała o udzieleniu absolutorium została podjęta bezprawnie zadecyduje sąd, gdyż do niego właśnie zamierzają zaskarżyć uchwałę „zwolnieni" prezesi. Jeżeli podjęta została niezgodnie ze statutem PSMLW, a także koliduje z prawem spółdzielczym, to chyba nie ma o czym mówić...

KATARZYNA ZALEWSKA

BEZROBOCIE KONTROLOWANE

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

pracy wystąpiły w rejonie Kutna.

W 1991 roku wykorzystano środki z Funduszu Pracy w kwocie 237,8 mld zł, najwięcej wypłacono w IV kwartale roku. Wydatki zostały w zasadzie ograniczone do wypłaty zasiłków dla bezrobotnych, tylko na to pozwalała szczupłość środków.

BIURO PRACY POMOŻE

W ubiegłym roku dzięki rejonowym biurom pracy znalazło zatrudnienie 6.976 osób. Najlepszym pośrednikiem okazał się Płock, najgorszym Kutno. Sytuacja ta jest jednak raczej wynikiem liczby ofert, a nie skuteczności działania. Od grudnia 1991 roku zakłady pracy mają obowiązek zgłaszania wolnych ofert pracy, zgodnie z nową ustawą o zatrudnieniu i bezrobociu.

Czasem poszukiwanie pracy może ułatwić ukończenie kursu proponowanego przez Rejonowe Biuro Pracy. W tym także przewodzi Płock. W 1991 roku w całym województwie przeszkolono 491 osób. Nabyli m.in. umiejętności murarza-tynkarza, stolarza, tapicera, palacza, handlowca — menedżera, nowoczesnego księgowego. Obecnie w szkoleniu uczestniczy 137 bezrobotnych. Kształcą się na Podyplomowym Studium Menedżerów Wydziału Zarządzania UW (rejon Płocka i Gostynina), kursie obsługi systemów mikrokumputerowych (rejon Płocka) i kursie nowoczesnej księgowości (rejon Sieradza, Kutna i Łęczycy).

Pożyczki. Było ich trzy razy mniej niż rok wcześniej. Rejonowe biura pracy udzieliły 380 pożyczek. 124 bezrobotnych podjęło dzięki nim działalność produkcyjno-usługową, 158 —handlową. 74 zakłady otrzymały pieniądze na utworzenie 98 miejsc pracy, w tym 64 prywatne.

Inwalidzi. W roku 1991 zmalała też liczba utworzonych miejsc pracy dla inwalidów. Było ich tylko 41, rok wcześniej 122. Ludzie niepełnosprawni pracują przede wszystkim jako dziewiarze, złotniczy, szwacze, dozorcy.

Prace interwencyjne. Liczba bezrobotnych, którzy je podejmowali nie była stała, lecz zależna od zapotrzebowania. Najwięcej osób pracowało w styczniu, sierpniu i wrześniu — powyżej 500. Rekordową liczbę 223 bezrobotnych zatrudniono przy pracach interwencyjnych z inicjatywy Rejonowego Biura Pracy w Płocku.

PO TAMTEJ STRONIE DRZWI

Na korytarzach rejonowych biur pracy kłębią się kolejki, zwłaszcza w dni wypłat zasiłków. Urzędnicy wiele się wtedy mogą od petentów dowiedzieć o swoich kompetencjach, sprawności itp. Nikt nie zastanawia się nad tym, że ludzie ci są po prostu przepracowani. W ubiegłym roku w całym województwie było w RBP zatrudnionych 121 osób. 371 bezrobotnych przypadało średnio na jednego pracownika. Najwięcej — powyżej pięciuset osób w Płocku i Kutnie, najmniej — poniżej trzystu w Sierpcu, Gostyninie i Łęczycy. Tę sytuację łagodzi od niedawna wprowadzenie komputerowego systemu obsługi bezrobotnych.

Biura pracy podejmują we własnym zakresie wszechstronne działania, zmierzające do łagodzenia skutków bezrobocia. Prowadzą rozeznanie wśród absolwentów szkół średnich i wyższych. Przekazują potem dane o potencjalnych fachowcach do zakładów pracy. Prowadzą obszerną działalność wydawniczą. Ukazują się cyklicznie biuletyny „Vademecum dla bezrobotnego". W ostatnich miesiącach 1991 roku rozpoczęto pracę nad nową uaktualnioną edycją „Vademecum wiedzy dla bezrobotnych i przedsiębiorczych". Wytypowano także kilkaset osób do pracy za granicą: w ramach umów rządowych 700 osób do Niemiec na trzy miesiące, po kilku bezrobotnych do Belgii i Francji. Wydano 6 zezwoleń na zatrudnienie cudzoziemców, w tym 3 obywateli b. ZSRR.

M. GURDA-JAROSZEWSKA

OSTATNI BAL W KARNAWALE — RÓWNIEŻ UDANY

Najpiękniejszą suknię ślubną z „Arkadii" prezentuje Urszula. Oryginalny fason i urodziwa modelka składają się na czarującą całość. Fot. Artur Kras

DOKOŃCZENIE ZE STR 1

Drugi ze sponsorów — **Tomasz Jarosiński**, właściciel „Okruszka", zarzucił „Burger-Box" bezglutenowymi, nie tuczącymi i nie tylko chrupiącymi, ale rozpływającymi, się w ustach chrupkami. Każdy uczestnik zabawy miał swoją paczkę i mógł nawet poprosić o dokładkę. „Okruszek" istnieje 3 lata i mieści się w Płocku — Imielnicy, chrupki sprzedaje w całej Polsce.

Ogromnymi brawami przyjęte zostały gwiazdy wieczoru — dwie dziecięce pary taneczne z „Polfa-tan" w Kutnie. 10-latki Dominika Gołębiewska i Bartek Bilczewski, mimo młodego wieku są już laureatami wielu konkursów tańca i mistrzami Okręgu Północno-Wschodniego w swojej klasie. Starszy, 17-letni brat Bartka — Przemek Bilczewski wraz ze swą partnerką 13-letnią Anitą Wojtera, posiadającą wysoką klasę „D", w ubiegłym roku zajęli I miejsce na turnieju ogólnopolskim w Krakowie, w tym roku — w Kutnie. Pokazali 5 tańców latyno-amerykańskich i 4 standardowe — ten sam program, z którym za miesiąc wystąpią gościnnie w Kijowie. Ładne buzie, zgrabne sylwetki, gibkie ruchy i piękne stroje — czegoż trzeba więcej? Tata Przemka i Bartosza, który przywiózł dzieci, zdradził mi w tajemnicy, że starszy syn sam naszywał kilkaset sztuk cekinów na swoim kostiumie. Przy takim poświęceniu dla sprawy musi zajść daleko!

Tradycją poprzednich balów stały się konkursy z nagrodami. I tym razem nie brakowało chętnych w zmaganiu się o kieliszki do koniaku, whisky i kosmetyki „Palmolive". Najlepszymi tancerzami okazali się Wiesia z Jasiem ex aequo z Urszulą i Markiem. Wiesia i Jaś startowali także w drugim konkursie — par, które poznały się na balu. Świeżo upieczony absolwent Politechniki Warszawskiej i sympatyczna telefonistka z Płocka wpadli sobie „w oko" na pierwszej zabawie i od tego czasu spotykali się już nie tylko na balach. Drugą z par była wspomniana już wcześniej Ania z Gostynina z Jackiem — referentem ds. obrony cywilnej w MZGM. 25-letni Jacek serdecznie dziękował za 3 bale, twierdząc, że były wspaniałe. „Nie piję, nie palę, czasami czuję się samotny i w dalszym ciągu szukam dziewczyny swojego życia" — dodał. Konkurs par kotylionowych wygrała Regina i Bogdan — ci zaprzyjaźnili się na ostatnim balu. Byli najdowcipniejsi, lecz podobnie jak żadna ze startujących par nie wiedzieli, jak jest po węgiersku „kocham cię". A Państwo wiedzą? Czy po polsku, czy po węgiersku radzę jak najczęściej szeptać partnerowi do ucha w ciągu najbliższych kilku tygodni odpoczynku od wszelkich balów.

MAŁGORZATA BIAŁECKA

Najwytrwalsi balowicze — Jacek z Płocka był na wszystkich 3 balach, Ania z Gostynina — na dwóch.

Fot. St. Bąkiewicz

GDYBY TYGRYSICE UMIAŁY ŚPIEWAĆ...

Było już kilka minut po szóstej, kiedy wreszcie zaczęto wpuszczać na widownię tłumnie przybyłą publiczność. Ludzie odetchnęli z ulgą — chodziły pogłoski, że z powodu awarii sprzętu koncert gwiazdy — legendy polskiej piosenki Violetty Villas może się w ogóle nie odbyć. Ponad 2-letnią nieobecność artystki na scenie wytłumaczył prowadzący koncert Witold Filler. „Zginęła w zaciszu domowym w Magdalence, hodując 60 kotów i 40 psów".

Przy fortepianie zasiadł pan Czesiu z kabareciku Olgi Lipińskiej, czyli Czesław Majewski i popłynęła słynna melodia „Szczęście" którą przed laty wylansowała Dalida. Violetta Villas w różowej sukni, wciąż ta sama, jakby żywcem wyjęta z telewizyjnego programu sprzed 20 lat. Żadną zmianą fryzury, makijażu, toalet nie zaskoczyła swoich wielbicieli. Wiedziała, że chcą ją widzieć taką, jaką zapamiętali w młodości i wiernie (żadnej nowej piosenki) odegrała swoją rolę. Zaskoczyła jednak mimo wszystko kobiety, które na próżno doszukiwały się na twarzy i szyi zmarszczek (za to z fascynacją stwierdziły, że utyła). Wszystkich — mocnym, pięknym, wspaniałym głosem — dzwonem. Co prawda kryształowych żyrandoli w Teatrze Dramatycznym nie ma, ale kto wie, czy by nie zabrzęczały, jak w 1962 r., gdy zaśpiewała „Ave Maria" w paryskiej Olimpii...

Początkowo była nieco spięta nienaturalna, trochę zdenerwowana. Rozluźniła się tak naprawdę przy „Oczach czarnych", kiedy ogniście odtańczyła czardasza w sutej, czerwonej sukni. Czerwone szpilka rzuciła w kąt sceny i wirowała boso, wprawiając w zachwyt publikę. Wraz ze zmianą kreacji (czyniła to w sumie 8 razy) na czarną, atłasową, z szerokim białym kołnierzem, zmieniła się całkowicie, stosownie do następnej piosenki. „List do matki" — nostalgiczny, tak lubiany przez większość sympatyków utwór w Płocku wypadł sztucznie, zbyt aktorsko zabrakło szczerości i spontaniczności.

Prawdziwą Violettę Villas zobaczyliśmy naprawdę w finale. Kiedy wreszcie przemówiła do publiczności. W opiętej, złotej, błyszczącej cekinami sukni zaczęła żartem: „Tak przytyłam, że ledwie się ruszam" A potem zaczęła mówić o tym, że wytyka jej się Amerykę, po której, jak mówią złośliwi — zapomniała języka „Jaka tam ze mnie Amerykanka — mówiła nie schodząc z żartobliwej nuty. — Ot, taki polski rubensik". Wytłumaczyła też dlaczego wita się dopiero na koniec. „Bo taka już jestem i już" — rzekła rozbrajająco, by za chwilę zaśpiewać już znaną melodię „Bo taka już jestem i nigdy się wam nie zmienię", zbierając gorące owacje. Potem kokietowała publiczność i pana Czesława Majewskiego: „Panie Czesiu, loki mi się rozkręciły".

Na finał, pełna werwy śpiewała „Całuj gorąco". Jak można się było spodziewać owacje były już na stojąco. Publiczność nie puszczała pani Violetty ze sceny wołając „Ave Maria". „Nie dam rady, zachrypłam" — tłumaczyła się gwiazda. Oklaski nie milkły. „Pan Czesiu nie ma nut" — dodała rozbrajająco. „Nie mogę śpiewać w tej sukni, muszę się przebrać". W sukurs przyszedł pan Filler tłumacząc, że koncert trwa już ponad 2 godziny i artystka naprawdę jest zmęczona. „Przyjedziemy za 2 lata —obiecuję". I wtedy ona rzekła, nieoczekiwanie: „Niech pan tu chwilę poczeka, ja idę się przebrać".

Publiczność nie była tak zaskoczona jak dyrektor Filler. „Podziwiam ją niezmiernie— rzekł — choć znamy się tyle lat i chyba dość dobrze. Wychodzi na scenę i wyzwala z siebie jakąś siłę, która poraża publiczność To jest fenomen. Jest w niej taki ogień, siła, żywotność — nieprawdopodobne. Zwierzę się państwu, że gdy przyjechaliśmy, aparatura była do kitu Nasi akustycy i panowie z Domu Kultury pracowali rozpaczliwie, żeby koncert w ogóle mógł się odbyć. W końcu przelutowali kable tak, żeby można było korzystać z ręcznego mikrofonu. Ręczny mikrofon — czy wiecie państwo co to oznacza dla Violetty Villas? Ona go nienawidzi zoologicznie. Bo krępuje jej ruchy, ogranicza ją, a ona pracuje także rękami. Dlatego w pierwszych piosenkach była taka spięta, wręcz wściekła".

Witold Filler zdążył jeszcze opowiedzieć anegdotę, oddając fenomen Violetty Villas: „Gdyby tygrysice umiały śpiewać Violett Villas byłoby wiele. A że nie umieją — jest tylko ona".

I Ona weszła — w bajkowej, słodkiej sukience, żywcem wziętej z Kopciuszka. Popłynęła „Granada" i „W Lewinie koło Kudowy" Publiczność nie wychodziła.

Niezmordowana gwiazda po kilkunastominutowej przerwie zgodziła się odpowiedzieć jeszcze na kilka pytań płockich dziennikarzy. „Tygodnik Płocki zapytał ją:

— Czy na każdy koncert zabiera pani ze sobą wróżkę? (W Płocku wystąpiła Józefina Pellegrini).

— Nie, dzisiaj pierwszy raz. Dotychczas zapraszałam do udziału w moich koncertach panią Czerwińską, panią Bielecką. Dlaczego wróżkę? Nie wiem, może na szczęście?

— Z dziesiątej ręki wiemy o pani amerykańskim małżeństwie. Chcielibyśmy uzyskać informacje z pierwszej ręki.

— Uważam, że lepiej to skwitować milczeniem. Przede wszystkim, możecie wierzyć lub nie, dla mnie ślub kościelny jest bardzo ważny. Z nikim nie będę żyła tylko po ślubie cywilnym. Dla mnie ta sprawa jest definitywnie zakończona. Tylko z tego powodu. Gdybym się jeszcze raz decydowała, musiałby być prawdziwym kawalerem. Jeśli mnie pan oszuka na pięć minut, a ja się pojutrze dowiem, to i tak pana zostawię. Jakkolwiek to sobie ktoś będzie komentował, mnie to nie interesuje. Z nikim nie będę żyła bez ślubu kościelnego. To jest grzech.

— Czego pani w życiu żałuje?

— Niczego. Jestem pokorna Bogu ponad wszystko godzę się za wszystkim, co on ze mną robi. Jeśli dzisiaj da mi 5 minut szczęścia, bardzo mu za to dziękuję. Jeśli jutro będzie chciał, abym cierpiała z jakiegoś powodu, przyjmę to z radością. Bo widzi pani, Panu Bogu też nasze cierpienia są potrzebne. Nie buntujmy się. Najszczęśliwszym człowiekiem na ziemi jest ten, który pokocha swój krzyż. Ja niczego w życiu nie żałuję.

— Za to publiczność żałuje, że nie wykorzystała pani w pełni swojego talentu. Mówią nawet że jest to największy zmarnowany talent wokalny w Polsce...

— To jest temat na grubą książkę. Przez Urząd Bezpieczeństwa.

— Jak wygląda pani dzień?

— Wstaję przed szóstą, bo idę do kościoła na pierwszą mszę. Idę o szóstej i wszystkich trzech mszy wysłuchuję — o 6, 6.30 i 7. Potem wracam do domu, jeśli to panią interesuje. Świat jest dzisiaj zepsuty, wyjałowiony ze wszystkich pięknych rzeczy, ludzie nie wiedzą ile tracą, że bez Boga żyją. Śmieją się, wyśmiewają z różańca świętego. Ale gdyby każdy odmawiał różaniec... To jest taka broń potężna, większa od bomby atomowej. Ale ludzie nie wierzą, śmieją się. Bo strona ciemności wszystko robi, żeby to ośmieszyć. A życie bez Boga co jest warte? Proch marny. Byle co wystarczy a żyje się lub nie żyje. Ale jeśli kogoś Boga kocha naprawdę, to się go nie wyprze. I niech nikt się nie łudzi że jakieś szczęście, cokolwiek pochodzi nie od Boga. Zło jest w nas. Trzeba było lepiej sprawdzić tego pana, zanim powiedziałam tak. I nie popełniłabym błędu. Nie dać się, pilnować drzwi do serca.

Dowiedzieliśmy się także, że artystka w dalszym ciągu myje włosy naftą, ale wyłącznie nie oczyszczoną. Włosy są naprawdę własne, choć nie pozwoliła pytającemu dziennikarzowi dotknąć. Była zadowolona z serdecznej atmosfery, panującej podczas koncertu, żałowała chrypki. Powiedziała, że modliła się o to, by udało jej się dotrzeć z piosenką do serc publiczności. W życiu kieruje się napującą dewizą: „Ufać Bogu, nie buntować się, nie skarżyć, godzić ze wszystkim, co Bóg da".

Plany artystyczne? — „Kochać Was i żebyście wy mnie kochali". O dwuletniej ucieczce od świata nie chciała mówić. Gwałtownie zareagowała na porównanie jej do Brigitte Bardot, która także otoczyła się stadami zwierząt, by uciec od spraw i ludzi. Stwierdziła, że takie pytania są niegrzeczne, i że to dlaczego odeszła i dlaczego powróciła teraz na estradę jest wyłącznie jej prywatną sprawą. Na pytanie jakim jeździ samochodem, odparła, że żyje jak święty Franciszek, odrzucą luksusy, złoto, wszystko co się da, a marka samochodu pytający byłby bardzo zdumiony. Nie podała tej marki, my jednak zauważyliśmy, że do Płocka przyjechała wraz z towarzyszącymi jej osobami dwoma samochodami — białym fiatem 125p i srebrnym Oplem Kadetem.

Zastanawiający jest nagły wybuch na pytania o ucieczkę i o powrót. Może gdy następnym razem zawita do Płocka chętniej odpowie na te — intymne w końcu — pytania...

MAŁGORZATA BIAŁECKA

EGZAMIN BEZ ZNAJOMOŚCI

1 stycznia br. utworzony został Wojewódzki Ośrodek Egzaminowania Kierowców z siedzibą przy ul. Otolińskiej w Płocku. Tym samym wszystkie pozostałe jednostki jak LOK, PZMot, czy prywatne szkoły nauki jazdy straciły prawo egzaminowania swoich kursantów. Fakt ten wzbudził sporo emocji — zarówno wśród dotychczasowych organizatorów egzaminów, jaki i kandydatów na kierowców.

— Dlaczego tylko jeden? Dlaczego znów monopol? — to podstawowe pytania, z jakimi czytelnicy zwracali się do redakcji. Zadaliśmy je **Waldemarowi Kulińskiemu** — dyrektorowi Urzędu Wojewódzkiego.

— Wzrastająca z miesiąca na miesiąc liczba wypadków drogowych niepokoi wszystkich Policja pracuje nad systemem punktów karnych za wykroczenia drogowe, w Ministerstwie Transportu i Gospodarki Morskiej postanowiono położyć nacisk na lepsze przygotowanie kierowców. Stamtąd wszyscy wojewodowie otrzymali pismo, w którym podsekretarz stanu Witold Chodakowski pisze m. in. „zwracając uwagę panów wojewodów na szczególne znaczenie tego problemu dla poprawy bezpieczeństwa w ruchu drogowym, uprzejmie proszę o podjęcie wszelkich możliwych działań dla powołania jednego ośrodka egzaminowania w mieście wojewódzkim".

Intencje są jasne. W dużym mieście jest rzeczywisty ruch drogowy przez dzień. W małych miastach w godzinach popołudniowych ruch zamiera i zdawanie egzaminu na pustych, znanych ulicach nie jest żadnym sprawdzianem faktycznych umiejętności przyszłego użytkownika dróg. W mniejszych ośrodkach nie ma też sygnalizacji świetlnej, ulic wielopasmowych itp. Dlatego wybraliśmy Płock. A monopol jest ograniczony. Nikt nie jest zmuszony do zdawania w Płocku. Jeśli np. mieszkańcom Łęczycy jest bliżej do Łodzi mogą zdawać tam — także w jednym ośrodku wojewódzkim, inni mogą w Warszawie. Włocławek jest dopiero w fazie organizacji takiego ośrodka. Do nas na egzaminy przyjeżdżają już grupy z Warszawy, bo w stolicy choć są dwa albo trzy takie ośrodki to na egzamin trzeba czekać około trzech miesięcy.

Na sporym placu przy Fabryce Maszyn Żniwnych, który niegdyś zapełniały kombajny, wydzielone jest miejsce na egzamin sprawności kandydatów na kierowców z podstawowych manewrów. Gumowe pachołki ustawione są dość gęsto i nie każdemu udaje się bezbłędnie przejechać slalomem między nimi. Zdawać można do wyboru: jednym z dwóch „maluchów" lub dużym Fiatem. Jest tez motor dla motocyklistów, a samochód ciężarowy, ciągnik i autobus wypożycza się, gdy zbierze się grupka chętnych na te kategorie prawa jazdy.

Przed dopuszczeniem do kierownicy trzeba zdać egzamin z teorii. Dwie salki są w stanie pomieścić kilkadziesiąt osób, posadzonych pojedynczo przy oddzielnych stolikach by utrudnić korzystanie z pomocy sąsiada. Po pokonaniu dwóch etapów (testów i manewrów na placu) kandydat na kierowcę wyjeżdża wraz z instruktorem i egzaminatorem na ulice Płocka. Już po drodze ma „przeszkody": przejazd kolejowy, światła, ulicę z 4 pasmami ruchu.

Egzamin w Ośrodku kosztuje 150 tys. złotych plus jazda (w zależności od typu pojazdu) Ubiegający się o prawo jazdy kategorii A musi zapłacić za jazdę dodatkowo 30 tys. zł, kategorii B —60 tysięcy, C — 120 tysięcy, D — 150 tysięcy i T — 50 tysięcy złotych.

Egzaminator nie wie z kim będzie jeździł, kandydat na kierowcę nie wie, na którego egzaminatora trafi. Prawdopodobieństwo trafienia na „kuzyna", przyjaciółkę żony, czy znajomego przyjaciela, na której umiejętności trzeba „przymknąć oko" jest niewielkie. Jest za to większa szansa na to, że ci, którzy zdadzą egzamin, rzeczywiście będą umieli poruszać się po ulicach nie stwarzając zagrożenia innym użytkownikom dróg.

Jakie są wasze pierwsze doświadczenia i obserwacje? — zapytaliśmy **Krzysztofa Tomaszewskiego prowadzącego ośrodek.**

— Teorię oblewa około 20 procent zdających. Jazdy nie zalicza 10—15 procent. Najgorzej przygotowani są kandydaci na motocyklistów — w tej kategorii odsiew dochodzi do 70 procent. Zauważyliśmy, że z każdym tygodniem kandydaci są lepiej przygotowani do jazdy po mieście. Pierwsze grupy, szczególnie z małych miast powodowały często u naszych egzaminatorów podczas jazdy przyspieszone bicie serca. Zauważyliśmy, że na kilka dni przed egzaminem niektórzy z innych miejscowości przyjeżdżają do Płocka by trochę poćwiczyć w ulicznym ruchu — oczywiście z instruktorem. Rysują się już także ośrodki, które lepiej i które gorzej przygotowują kierowców. Sądzę, że wpłynie to pozytywnie na podniesienia poziomu kursów nauki jazdy i tym samym lepsze przygotowanie ich uczestników.

W styczniu pozytywnie egzamin w ośrodku przy ul. Otolińskiej zdało ponad 500 osób (w tym kilkunastu kierowców ze stażem, którym za wykroczenia drogowe odebrano prawo jazdy). Miejmy nadzieję, że naprawdę potrafią jeździć, bo o to głównie w całej tej sprawie chodziło.

(e)

PROTEST WYBORCZY PChD

„Niesportową grą przeciwników" przed wyborami uzupełniającymi do Rady Miejskiej w Gostyninie nazwano na konferencji prasowej Partii Chrześcijańskich Demokratów publikacje w nr 27 „Gazety Gostynińskiej". Ze względu na ograniczony zasięg tego dwutygodnika istotne wydaje się przybliżenie ich treści pozostałym czytelnikom naszego województwa, tym bardziej że osoby o których była mowa, są członkami PChD a partia ta zgłosiła kandydatów do Rady Miasta.

W artykule pt. „Pierożki z gwarancją państwa F." autor jednostronnie niestety przedstawił konflikt między współwłaścicielami utworzonej pod koniec grudnia ub. r. firmy, mającej produkować pierogi. Z treści wynika, że pan Ryszard F. (na końcu publikacji zaznaczone jest, że jest on współzałożycielem gostynińskiego oddziału PChD i wiceprzewodniczącym jej Wojewódzkiego Zarządu) oszukał swoją wspólniczkę i zagarnął jej mienie. W sprawozdaniu z obrad [illegible] Sesji Rady Miejskiej czytamy:

„...konieczne stało się uregulowanie stanu prawnego terenów miejskich zawłaszczonych w trakcie budowy prywatnych posesji. Wystosowano propozycję wykupu zagarniętego obszaru za cenę będącą wielokrotnością wolnorynkowej ceny 1 m kw. gruntu. Jeden z właścicieli posesji przy ul. Stodólnej, p. Tadeusz Łosiewicz (także członek PChD — przyp. red. „TP") kategorycznie odmówił kupna terenu za proponowaną cenę, wobec czego sprawa zostanie przekazana do wyegzekwowania przez Urząd Rejonowy w Płocku (...) Nie doczekał się finału kolejny przypadek naruszenia prawa, tym razem przez właściciela posesji przy ul. Parkowej 34 Ryszarda Frankowicza. Zagarnięty w obręb posesji został odcinek drogi miejskiej co uniemożliwia użytkownikom tej drogi dojazd do zabudowań. Decyzja (ostateczna) o przywróceniu dawnego stanu zapadła na szczeblu ministerialnym, a ponieważ nie jest respektowana. Wydział Komunikacji zgodnie z przepisami naliczył na zajęcie pasa drogowego kwotę w wys. ok. 800 mln zł. R. Frankowicz odwołał się do Sejmiku Samorządowego. Nie jest znany jeszcze rezultat odwołania".

Niezależnie od rzeczywistych intencji kierownictwa i wydawców „Gazety Gostynińskiej", publikacje można z pewnością nazwać chwytem poniżej pasa, tym bardziej że tak prawdę mówiąc podważyły autorytet członków PChD, będących przeciwnikami w wyborach popieranych przez „Gazetę Gostyńską". Henryka Czajkowskiego, Waldemara Latoszka, Tadeusza Kozubskiego, Zygmunta Augustyniaka, Ireneusza Barcińskiego i Zbigniewa Jakubaszka. Te enuncjacje prasowe, opublikowane dokładnie na dwa dni przed wyborami uniemożliwiły chadekom jakąkolwiek ripostę, oczywiście na łamach prasy. Dwa dni to za krótko.

Liderzy partii podjęli decyzję o skierowaniu oficjalnego protestu do przewodniczącego Komisji Wyborczej Terytorialnej z prośbą o nadanie sprawie biegu, do Prokuratury Rejonowej a także do swoich przedstawicieli w parlamencie RP celem złożenia interpelacji. Z treści protestu:

„Stawianie naszych członków i przedstawicieli naszej partii w takim świetle na dwa dni przed wyborami, jest w naszym odczuciu niczym innym, jak próbą dyskredytowania PChD w wyborach i pomniejszaniu szans wyborczych wystawionych przez nią kandydatów na radnych. (...) Działania „Gazety Gostynińskiej" pozbawione są podstawowych zasad kultury politycznej i etyki, czym godzą w ewentualny wynik wyborów i dobre imię naszej partii. Bez względu na stopień ewentualnej winy naszych członków, tego typu działania nie mogą być tolerowane przez PChD, z czego wynika nasz protest.

Z jednej strony nasza partia będzie zmierzać do wnikliwej oceny postępowania naszych członków, a z drugiej strony stawia zarzut „Gazecie Gostynińskiej", wspierającej jej Fundacji Ziemi Gostynińskiej o stosowanie wspomnianych metod w walce przedwyborczej".

W wyniku wyborów z sześciu popieranych przez dwutygodnik, a więc także i burmistrza, który jest prezesem Fudacji, mandatów nie uzyskali tylko Henryk Czajkowski i Ireneusz Barciński. Zgodnie z literą prawa członkowie PChD mogą dokonać zaskarżenia wyborów do Sądu Wojewódzkiego w Płocku w ciągu 7 dni . z pewnością to uczynia, tym bardziej że trzej kandydaci ich partii przegrali.

W przedwyborczej walce trudno jest ustalić, z której strony rozpoczął się atak. Z wypowiedzi Ryszarda Frankowicza na konferencji prasowej wynika, że zaprosił on wcześniej Telewizyjny Kurier Województw, aby w dwuminutowym programie zaprezentować program partii. Jednocześnie została też przedstawiona sytuacja w Gostyninie, z komentarzem przyczyn odwołania przewodniczącego RM i części radnych na trzy tygodnie przed wyborami Przed kamerą mówiono też o nieprzedstawieniu przez burmistrza jakiegokolwiek planu działania oraz o podejmowanych jednoosobowo przez niego decyzjach. Efektem programu TV — jak stwierdził Ryszard Frankowicz — był artykuł w „Gazecie Gostynińskiej".

— Przedstawiliśmy swój program — dodał na konferencji wiceprzewodniczący PChD regionu płockiego Rady, ale — nie tylko krytykując Radę, ale powiedzieliśmy też o naszym programie. Chcemy zająć się m.in. bezrobociem w miescie, mamy co tego pełne prawa, ponieważ partia w Gostyninie i w całym kraju skupia ludzi interesu, którzy dają stanowiska pracy. Możemy dużo zrobić, oczywiście, z pomocą Rady Miasta. Chcemy też zwrócić uwagę na potrzeby ochrony rodziny, o której niewiele się mówi i niewiele się w jej sprawie robi. Trzeba popierać rdzennych mieszkańców Gostynina, oni najlepiej wiedzą czego potrzeba miastu. Istotne jest popieranie wytwórczości, handlu i szeroko rozumianych usług. Jeżeli zostaniemy wybrani, będziemy pełnić służebną rolę w stosunku do mieszkańców i skutecznie przeciwdziałać rozłamom w Radzie

Czy dojdzie do unieważnienia wyborów i czy zostaną przeprowadzone nowe? Ta decyzja leży w gestii sądu.

KATARZYNA ZALEWSKA

OGŁOSZENIA DROBNE

RÓŻNE

PŁYTKI LASTRYKOWE o wym. 20x20, 25x12,5, 25x25, 35x35 cm w różnych kolorach, parapety, stopnie schodowe poleca ZAKŁAD BETONIARSKI Maszewo Duże 11 k/Płocka, tel. 209-21
004071

VIDEOFILMOWANIE Hasiuk, Płock tel. 34-383
004050

ŻALUZJE 'TOMEX' Płock tel. 338-55
004069

PIECZĄTKI - Płock ul. Bielska 61, ul. Grodzka 1. Tanio, fachowo, solidnie. Zapraszamy od 9,00 do 17,00
004096

SERWIS telewizorów radzieckich, Płock 1-go Maja 4/15, tel. 240-75
004111

COPI - FLEX
Płock, Grodzka 11, tel. 265-14 oferuje kserokopiarki
/nowe i używane/,
serwis
CF-2

VIDEOFILMOWANIE Płock, 33-003
004328

TELERADIOVIDEO - PRZESTRAJANIE, naprawy, konserwacje. Płock, Lachmana 2, tel. 36-617
004367

USG: ginekolog - dr Białecki, czwartki 16-18, soboty 10-12, chirurg - dr Reczyński, wtorki 11-13, piątki 16-18. Płock, Tysiąclecia 10 /k."Jubilata"/. Informacje Płock 33-503
004382

GABINET GINEKOLOGICZNY przeniesiony na ul.Tysiąclecia 10 /k."Jubilata"/: dr Bladowska pon., wtorek 16-18, dr Białecki środa 15,30-17, czwartek 18-19,30
004383

NAPRAWY telewizorów Adamski, tel. 218-75
004388

NAPRAWA pomp hydroforowych, usługi tokarskie. Płock Radziwie, Dobrzykowska 45
004387

PROJEKTY stacji benzynowych. Łódź, 55-27-86
K-51/92

ALARMY DOBERMAN z własnym zasilaniem oraz systemy z powiadomieniem. ALARMEX, Jachowicza 25, tel. 269-57
004451

PRZECIWWŁAMANIOWE, kompleksowe zabezpieczenie domu, mieszkania, sklepu itp. oferuje firma =BEM=. Drzwi o konstrukcji stalowej pokryte drewnem. Zapraszamy ul.Chabrowa 31a, Płock /obok przejazdu kolejowego ul.Wyszogrodzka/.
004455

PRYWATNA Szkoła Jazdy, zapisy: wtorek - czwartek 17-19, ZSB, ul. Rewolucji Kubańskiej, sala 25, tel. codz. 209-01, 209-61
004511

KSIĘGI PODATKOWE prowadzi Biuro Rachunkowe Płock, ul. Rutskich 1/59 w godz. 16-18, tel. 313-62. Ceny konkurencyjne.
004460

WYNAJMĘ magiel elektryczny w dobrym punkcie. Tel. 299-01 po 20,00
004521

PRZESTRAJANIE - NAPRAWA tv, video, SAT. Montaż TELEGAZETY. Tel. 321-97 Tarczyński.
004474

NAPRAWY bieżące samochodów krajowych i zagranicznych oraz naprawy główne silników wykonuje Zakład Mechaniki Pojazdowej Płock, ul. Wyszogrodzka 23a, tel. 283-16. Krótkie terminy, niskie ceny.
004513

POSIADAM do wynajęcia nowy lokal użytkowy 75 m kw. przy ul. Sucharskiego 5, ciepła woda, co., łazienka, wc. Do wykorzystania na: gastronomię, sklep, biura, usługi itp. Płock tel. 34-138 po 19,00
004515

NOWO OTWARTA prywatna APTEKA , Podolszyce Północ, Sucharskiego 6 /w bramie/, godz. 8-20, soboty 10-14, tel. 34-638. Bogaty asortyment.
004477

PROWADZENIE ksiąg przychodów i rozchodów, doradztwo podatkowe. Płock tel. 263-54
004482

AEROBIK - wtorki godz. 16,00, czwartki godz. 19,00. SP nr 16 w Płocku, tel. 284-56
004499

PUSTAKI "ALFA", bloczki fundamentowe, krawężniki oraz inne prefabrykaty betonowe i żelbetonowe, a także USŁUGI budowlane oferuje Zakład Budowlany Maszewo Duże 60, tel. 209-89
004501

TEL. 36-486 - ZESPÓŁ MUZYCZNY - wesela, bale itp. Tysiąclecia 9/1 m 2.
004503

KWATERUNKOWE 108 m zamienię na Płock lub Łódź. 48-65-45
004508

DODATKOWE drzwi - 263-32
004518

WYGŁUSZANIE - zamki, 263-32
004519

OPRYSKIWACZE ciągnikowe 400l, 10m, rurki kwasowe lub węże ciśnieniowe, gwarancja na 12 miesięcy. 09-402 Płock, Otolińska 18b, tel. 233-00 lub 33-650.
004522

NAPRAWA, przeróbka kuchni i taboretów gazowych. Sprzedaż części do kuchni i taboretów. Płock tel. 242-74
004523

CYKLINOWANIE, boazerie, schody. Płock 33-613
004531

POSIADAM do wynajęcia pomieszczenia na magazyn lub hurtownię oraz pomieszczenie socjalne i garaż. Całość około 100 m kw., może być mniej. Oferty nr 004533 składać: "Tygodnik Płocki", Stary Rynek 27
004533

MALOWANIE, tapetowanie, glazura, terakota. Tel. 225-37
004555

MONTAŻ instalacji elektrycznych: Płock 323-69
004557

VIDEOFILMOWANIE Płock 35-965
004538

ROZSYŁANIE informatorów szansą na dobry zarobek. Informacje - koperta + znaczek. A. Belniak, ul.Lasockiego 19/21, Płock
1539

ZATRUDNIMY na umowę - zlecenie akwizytorów atrakcyjnych towarów. Wysokie prowizje. "ELCER" ul. Królewiecka 27 p.15, 09-402 Płock tel. 237-13
004540

MAGISTER - korepetycje: matematyka, fizyka. Dojeżdżam. Płock 273-51
004545

Lek. med. Maria Gierzyńska specjalista chorób oczu: wtorki, czwartki 16,00 - 17,00 - ul. 1 Maja 1 m 7, tel. 283-30. SKLEP optyki Essilor - Szewczyk, Płock, Nowy Rynek 1 - poniedziałki 16,00 - 18,00
004566

M-3 nowe o pow. 57 m kw. IIIp. przy ul.Królewieckiej 1 zamienię na mieszkanie z odzysku. Płock tel. 324-44
004567

POSIADAM do wynajęcia pokój oraz garaż. Świerczewskiego 39
004568

KUPNO SPRZEDAŻ

OKRUSZEK - oferuje własnej produkcji CHRUPKI KUKURYDZIANE BEZGLUTENOWE. Płock, ul.Spółdzielcza 22, tel. 35-231. Ceny hurtowe.
004445

SPRZEDAM pół bliźniaka z działką ok. 1000 m kw. Borowiczki ul. Gmury 27. Informacje 209-86 po 15,00
004[illegible]4

SPRZEDAM gospodarstwo 7,5 ha Blichowo. Fabianowicz, 05-130 Wieliszew ul. Kościelna 17
004467

SPRZEDAM segment w zabudowie szeregowej, 280 m kw. Płock Osiedle "Nad Jarem" tel. wieczorem 125-49
004471

TANIO SPRZEDAM 6 ha ziemi kl. II-IV w Drobinie. Drobin, ul.Przyszłość 6, tel. 246
004480

SPRZEDAM działkę budowlaną 766 m kw. w Słupnie. Wiadomość tel. 21-401
004484

SPRZEDAM uzbrojoną działkę budowlaną 600 m kw. z małym domkiem, Góry Osiedle. Jan Gaworski. Wiadomość: Leszek Tarka, Płock, 11-go Listopada 7/45
004486

SPRZEDAM JAMNIKI szorstkowłose rodowodowe. Płock 36-817
004487

SPRZEDAM meble "BONANZA", tel. 21-616
004493

SPRZEDAM pasiekę 58 uli "DADANTA" zasiedlonych oraz pawilon i sprzęt pomocniczy z możliwością dzierżawy pasieczyska. Płock tel. 232-96
004516

SPRZEDAM M-2. Płock tel. 261-47
004517

SPRZEDAM tanio nowy dystrybutor do piwa kuflowego, tel. 299-01 po 20,00
004520

TANIO SPRZEDAM zestaw satelitarny, tel. 250-89
004525

SPRZEDAM działki budowlane od 800 - 890 m kw. przy trasie Płock - Gąbin. Pawlewski Jan, Grabie Nowe 43b
004530

SPRZEDAM maszyny do produkcji nakrętek. Tel. 14-091
004561

SPRZEDAM dom w zabudowie szeregowej - Winiary oraz silos do cementu, betoniarkę 500l, wibratory przyczepne, wytwornicę pary. Płock, Słowackiego 10/15
004535

SPRZEDAM zachodnią nową maszynę do produkcji makaronu, 50-80 kg/godz. Cena 450 milionów, możliwość dzierżawy. Toruń tel. 48-87-33, 18,00 - 21,00.
004536

TANIO SPRZEDAM działkę rekreacyjną 600 m kw., niezainwestowaną nad Jez. Zdworskim. Płock tel. 34-642
004537

SPRZEDAM działkę 100 m kw. w Płocku pod zabudowę usługową. Tel. 288-45 po 16,00
004542

OKAZJA! Sprzedam działkę budowlaną w Płocku tel. 265-29 lub 34-740
004563

SKLEP producenta: MEBLI SWARZĘDZKICH działający 10 lat w Płocku oferuje taniej bez pośrednictwa SOLIDNE TRWAŁE EFEKTOWNE meblościanki MAT, POŁYSK, STYLOWE, inne. SPRZEDAŻ, ZAMÓWIENIA. Płock, Słowackiego róg Wyspiańskiego, godz. 12-18 004543

SPRZEDAM walce młyńskie 600 x 280. Ziółkiewicz Stanisław, Czerwińsk n/Wisłą tel. 112.
004544

SPRZEDAM gospodarstwo 8,82 ha z budynkami. Tadeusz Bujała, Kozia Góra gm. Strzelce
K-65/92

SPRZEDAM C-360, może być z TUR-em. Tadeusz Kasztelan, Marcinów gm. Krzyżanów
K-66/92

SPRZEDAM "Białoruś", blachę aluminiową, opryskiwacz, piec co., silnik Leyland. Kutno tel. 367-03 godz. 17-19.
K-68/92

SPRZEDAM zgrzewarkę do folii. Kutno tel. 426-57
K-69/92

SADZONKI ZATRWIANA /Statycja/ tanio pilnie sprzedam. Sójki 28 k/Kutna. Franciszek Syska
K-70/92

SPRZEDAM działkę nierolniczą 2500 m kw. w Niedrzewiu. Kutno tel. 360-57
K-71/92

SPRZEDAM lub zamienię na M-5 z dopłatą dom piętrowy na działce 0,10 ha ogrodzony, z budynkiem gospodarczym. Rogozino 87, Małgorzata Pałysa po 15-tej.
004547

SPRZEDAM przyczepę jednoosiową. Żywiałkowski, Boryszewo Nowe 95, gm. Radzanowo
004548

KUPIĘ 2 ha ziemi w okolicy do 15 km od Płocka. Oferty nr 004549 składać:"Tygodnik Płocki", Stary Rynek 27
004549

SPRZEDAŻ mięsa i wyrobów wędliniarskich poleca MASARNIA Borowiczki - Pieńki 32 004550

OKAZJA. SPRZEDAM topole guziasto i brzozy na boazerię, Poloneza 1500 1983r. Jóźwiak Janusz Lasocin, 09-460 Mała Wieś
004551

DZIAŁKĘ budowlaną atrakcyjną w śródmieściu sprzedam. Gąbin ul. Płocka 18
004556

SPRZEDAM lub zamienię dom o pow. 220 m kw., budynek gospodarczy, działka 4000 m kw. Forma rozliczenia do uzgodnienia. Tel. 288-07 do 15,00
004558

SPRZEDAM Volkswagen Jetta 1990r. atrakcyjny, zamienię na tańszy. Wiad. Płock tel. 310-87
004552

SPRZEDAM dom piętrowy w Płocku. Wiadomość: ul. Północna 6
004553

SPRZEDAM kiosk z drewna przenośny 20 m kw. Przyjmę zamówienie na wykonanie kiosku według zamówienia. Gontarek Andrzej Gostynin ul. Bierzewicka 66
004554

SPRZEDAM wywrotkę Tatra 148 i Żuka. Płock 320-30
004559

SPRZEDAM 6 ha z budynkami. Kowalkowski Krzysztof Robertowo gm. Brudzeń
004560

GABINET DENTYSTYCZNY
☐ wtorki
☐ czwartki } godz. 16-17
leczenie zębów materiałami firm zachodnich Voco, Septodont i 3M
bezbolesne usuwanie zębów
protetyka
Wyszogród, ul. Czerwińska 10
004407

Komenda Wojewódzka Policji
w Płocku

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu m-ki "NYSA 522", nr podwozia 310129, nr silnika 214801, rok produkcji 1985, cena wyw. 17.437.500,-.

Przetarg odbędzie się w dniu 19 marca 1992 r. o godz. 10,00 w KWP w Płocku, ul. 1-go Maja 3/5.
W przypadku nie sprzedania pojazdu w pierwszym przetargu drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12,00.
SA-78

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Szczawinie Kościelnym
09-550 Szczawin Kościelny woj. płockie

ogłasza przetarg nieograniczony na n/wym sprzętu:

1. Kombajn Bizon Rekord, rok prod. 1986,..... -szt. 1
2. Rozdrabniacz słomy do Rekorda, rok prod. 1988 .....-szt. 1
3. Ładowacz prod. czechosłowackiej, rok prod. 1986 ....-szt. 1
4. Przyczepy wywrotki 4,5 t rok prod. 1987 i 1984 .....-szt. 2

Przetarg odbędzie si ę w dniu 17 marca 1992r. w świetlicy RSP o godz. 11,00, Wadium należy wpłacić do kasy RSP do godz.10,00 w dniu przetargu.

Zastrzega się prawo do wycofania sprzętu z przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyny.
004526

Zakład Metalowo-Elektryczny "APAREL"
w Topoli Królewskiej

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż następujących pojazdów:

1. Autobus Autosan typ H-9-15, cena wyw. 59.320.000,-
2. Żuraw na samochód Star, typ 2S-4A2, cena w.30.772.500,-
3. Samochód Star 28, typ A-28, cena wyw. 28.820.000,-
4. Samochód Żuk, typ A-11B, cena umowna
5. Samochód Tarpan, typ T-223, cena umowna

Przetarg odbędzie się 25 marca 1992 r. o godz. 10,00 w świetlicy Zakładu.
Wadium w wysokości 10% należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie Zakładu. Pojazdy można oglądać w ostatnim tygodniu przed przetargiem w godz. 7,00-15,00. W przypadku nie sprzedania w I przetargu, o godz. 12,00 odbędzie się I I przetarg z obniżoną ceną zgodnie z obowiązującymi przepisami.
Ł-2/92

RADA NADZORCZA

PŁOCKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ LOKATORSKO-WŁASNOŚCIOWEJ

PRZYJMUJE OFERTY
KANDYDATÓW

NA STANOWISKO PREZESA ZARZĄDU PSM L W

1. Kandydaci powinni spełniać następujące warunki:
   - **wykształcenie wyższe,**
   - **staż pracy na stanowisku kierowniczym min. 5 lat,**
   - **dobry stan zdrowia.**
2. Preferowane będą:
   - **znajomość zagadnień spółdzielni,**
   - **umiejętność kierowania zespołami ludzkimi.**
3. Oferty powinny zawierać:
   - **podanie z motywacją ubiegania się o stanowisko prezesa,**
   - **kwestionariusz osobowy oraz życiorys,**
   - **opinię z poprzednich zakładów pracy z okresu 5 lat.**

Oferty wraz z dokumentami należy składać w terminie do 31 marca 1992 roku, pod adresem: **Rada Nadzorcza Płockiej Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej, 09—400 Płock, ul. Obr. Stalingradu 6a.**
SA-84

KONCERT ŻYCZEŃ

Przynoszę pączki! Całuję rączki! - z tymi słowami na ustach, a także całą tacą pączków zjawił się w "Ostatki" p.Szczepan Sornat, właściciel Cukierni w Radzanowie. Pączki były pyszne, a największych łakomczuchów rozbolały brzuchy. Serdecznie dziękujemy, życząc zawsze wyrośniętych ciast - Zespół Redakcyjny "TP"

Podziękowania za równie pyszne pączki składamy także naszej "redakcyjnej Babci", Aleksandrze Gościniak, która nie chce zdradzić przepisu, a nawet gdyby to zrobiła, nigdy nie dorównamy jej umiejętnościom.
Czekamy na kolejne...

"Ona mi pierwsza pokazała księżyc, i pierwszy śnieg na świerkach i pierwszy deszcz... Byłyśmy wtedy małe jak muszelki..." Najdroższej Mamie MARIANNIE GOŁDYN z okazji urodzin serdeczne życzenia w zdrowiu i uśmiechu przesyłają córki: Bożena, Ewa i Edyta.

"Jesień nasza trwa niezmiennie przeszło cztery lata - Lecą liście, krwawe liście z drzew naszego świata..." - Z okazji 20-tych urodzin ANDRZEJOWI STAŃCZYK spełnienia marzeń, zdrowia, szczęścia życzy Edyta G.

Piekarnia Prywatna "POLCORN"
Ciechocinek ul. Widok 46, tel/fax 48-93, tel.55-33

poleca polskie pieczywo o przedłużonej świeżości

pełnoziarniste i wyborowe,
dwadzieścia asortymentów!
NISKIE CENY, NAJWYŻSZA JAKOŚĆ.
Zapraszamy hurtowników.
004541

Spółdzielnia Usług Rolniczych
w Białej k/Płocka, tel. 132-10

posiada do wynajęcia:
- spycharka gąsienicowa DT-75
- koparki gąsienicowe
- ciągniki z przyczepami

Świadczy usługi w zakresie przecierania drzewa.

CENY KONKURENCYJNE
SA-76

EURO - TRANS
tel. 34-583, 267-52,
telex 83440, fax 35228

TRANSPORT
MIĘDZYNARODOWY i SPEDYCJA
09-409 Płock, ul. Szarych Szeregów 21/12

specjalizuje się w przewozach międzynarodowych w eksporcie i imporcie do krajów: Włochy, kraje Beneluxu, Francja, Hiszpania, Portugalia.

Dysponuje nowymi samochodami marki "DAF" z naczepami płaskimi 27 ton pod plandeką o wym. dł. 13,60, szer. 2,45, wys. 2,80 oraz z naczepami "JUMBO" 25 ton pod plandeką.

GWARANTUJEMY TERMINOWE PRZEWOZY.
004507

SALETRA AMONOWA
Zakłady Azotowe Włocławek

Fabryczny Punkt Sprzedaży
Gostynin ul. Zamkowa 18
tel. 40-76
CENY FABRYCZNE

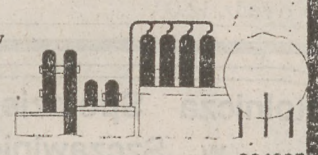

004025

COPI-FLEX
Płock, ul. Grodzka 11, tel. 265-14
OFERUJE SPRZEDAŻ
- KSEROKOPIAREK japońskich RICOH i NASHUA */nowych i używanych/*
- materiałów eksploatacyjnych
- części zamiennych
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- papier ksero krajowy i zagraniczny */A-4, A-3/*

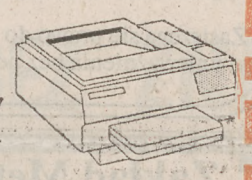

SERWIS RANK XEROX, MITTA, CANON, ŚRODKI EKSPLOATACJI.

PONADTO:
- ☐ faksy RICOH
- ☐ bindownice i termobindow... ...o opraw książek, broszur, dokumentów itp
- ☐ pryporty i offsety
- ☐ maszyny do pisania
- ☐ notesy elektroniczne,
- ☐ kalkulatory.

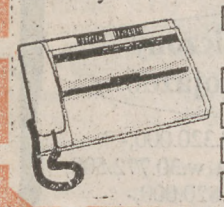

CP-1

Przedsiębiorstwo Zagraniczne
"WEMPE"
z/s w Korzeniu Królewskim,
09-520 Łąck, woj. płockie

zatrudni Panią na stanowisku

"specjalista-ekonomista d/s exportu"

z biegłą znajomością języka niemieckiego.

Ofertę-kwestionariusz osobowy należy złożyć w siedzibie P.Z. "Wempe" w terminie 14 dni od ukazania się ogłoszenia.
Informacje można uzyskać pod nr tel. 14-176 lub 14-178.

SA-72

Nowo otwarty sklep
przy ul. 1-go Maja 1
w Płocku

oferuje:

- obuwie Sofix
- odzież
- wykładziny
- dywany

004562

Sklep
przy ul. 1-go Maja 1
w Płocku

- obszywanie dywanów i wykładziny dywanowej
- wyrób dywaników na schody

w/g życzenia klienta.
004564

Tanio ul.Rembielińskiego 3,
- papierosy
- chemia
- kosmetyki
- szkło
- zioła

"ALM" ul.Ostatnia,
- papierosy
- chemia
- kosmetyki
- czasopisma

Tanio ul.Źródlana 10
- papierosy
- chemia
- kosmetyki
- czasopisma

Nasiona warzyw i kwiatów
ZAPRASZAMY !
004414

URZĄD MIASTA PŁOCKA

zatrudni
- specjalistów ochrony środowiska
- specjalistów ekonomiki przemysłu
- specjalistów finansów

Preferowane wykształcenie wyższe oraz staż pracy na wymienionych stanowiskach.

Informacje można uzyskać pod adresem:
Urząd Miasta Płocka
Stary Rynek 1
09-400 Płock
w Wydziale Organizacyjno-Prawnym i Kadr
pok. 42, tel. 234-04.
SA-74

CEZEX
PAPIER dla POLIGRAFII i Biur

BIURA HANDLOWE
01-615 WARSZAWA
UL. KRASIŃSKIEGO 10
TEL/FAX (0-22) 39-82-20

80-236 GDAŃSK-WRZESZCZ
UL. GRUNWALDZKA 12
TEL/FAX (0-58) 41-34-62

30-509 KRAKÓW
UL. CEKIERY 18
TEL/FAX (0-12) 56-52-0...

POZNAŃ WROCŁAW

SA-69

RADA PRACOWNICZA PAŃSTWOWEGO GOSPODARSTWA ROLNEGO W DZIERŻANOWIE

z powodu ustawowego upływu terminu kadencji dyrektora Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Dzierżanowie i zgodnie z wymogami art. 35 ustawy z dnia 25 września 1981r. o przedsiębiorstwach państwowych wraz z późniejszymi zmianami oraz zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 30 listopada 1981 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu przeprowadzania konkursu na stanowiskodyrektora przedsiębiorstwa państwowego

OGŁASZA KONKURS NA STANOWISKO DYREKTORA Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Dzierżanowie

Kandydaci powinni spełniać następujące warunki:
- wykształcenie wyższe rolnicze
- dobry stan zdrowia
- staż pracy w branży rolniczej, minimum 10 lat
- wiek do 45 lat

Oferty powinny zawierać:
- pisemne zgłoszenie udziału w konkursie, z podaniem motywacji ubiegania się o stanowisko dyrektora PGR
- kwestionariusz osobowy ze zdjęciem
- życiorys z dokładnym przebiegiem pracy zawodowej i wyszczególnieniem zajmowanych stanowisk
- odpis dyplomu dokumentującego wykształcenie
- świadectwo zdrowia stwierdzające brak przeciwwskazań do pełnienia funkcji dyrektora
- opinię z miejsc pracy z ostatnich 5 lat

Oferty wraz z dokumentami prosimy składać osobiście pod adresem: **Rada Pracownicza Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Dzierżanowie, 09-455 Główczyn, woj. płockie z dopiskiem "KONKURS"**, w terminie 14 dni od ukazania się ogłoszenia w prasie.Komisja konkursowa zastrzega sobie prawo niekorzystania z ofert bez podania przyczyn. O terminie przeprowadzenia konkursu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

004546

Bardzo wydajny
NIEMIECKI KLEJ DO GLAZURY
tańszy od krajowego o 30%
Sprzedaż hurtowa i detaliczna:
"MERKURY"
Płock, ul. Jachowicza 14, tel. 223-19, tel/fax 299-83
SA-73

MOSTOSTAL EXPORT S.A.
00-926 Warszawa
ul. Krucza 20/22

MOSTOSTAL

z a t r u d n i

na budowach eksportowych w RFN inżynierów i techników budowlanych z uprawnieniami ogólnobudowlanymi i dobrą znajomością języka niemieckiego na atrakcyjnych warunkach finansowych.

Informacje: adres jak wyżej, pokój nr 209, II piętro lub telefonicznie /0-2/ 6614-216, 6614-158.

SA-44

Przedsiębiorstwo Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego "PZZ"
w Kutnie, ul. Przemysłowa 1/3

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

	nr rej.	typ	rok prod.	cena wyw.
1. Przyczepa	PLS-530U,	HL 80,12	1981	4.200.000,-
2. Przyczepa skrzyniowa	PLS-893U,	D-50,	1973	3.400.000,-
3. Przyczepa skrzyniowa	PLS-007U,	D-50	1972	2.800.000,-
4. Ciągnik rolniczy	PLA-637K	C-385	1971	16.250.000,-
5. Żuk furgon	PLB-501B,	A-13B,	1984	12.250.000,-
6. Ciągnik rolniczy	PLM-115X,	C-360,	1980	16.000.000,-
7. Ciągnik siodłowy z naczepą	PLB-946B,	W-50L	1978	48.000.000,-
8. Ciągnik siodłowy z naczepą	PLC-402K,	W-50L	1980	30.000.000,-
9. Przyczepa skrzyniowa	PLS-795U,	D-50	1977	2.500.000,-

Przetarg odbędzie się w świetlicy Przedsiębiorstwa w dniu 31 marca 1992 r. o godz. 10,00.
Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie Przedsiębiorstwa w przeddzień przetargu.
Środki transportu można oglądać codziennie w dodz. 7,00-15,00. Wszelkich informacji udziela telefonicznie Dział Transportu tel. 338-97.
Zastrzegamy sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny oraz nie bierzemy odpowiedzialności za ukryte wady.
K-67/92

Nowe polskie
telewizory kolorowe
za 2,8 mln!
Super anteny
Sklep RTV
Płock, ul. 1 Maja
Pawilon 31 /*Manhattan*/
Dostawa do domu!
004524

HURTOWNIA
"YES"
ul. Bielska 61
tel. 230-31 w. 362
oferuje
- kasetony styropianowe
- ozdoby gipsowe na sufity i ściany
- wykładzinę PCV francuską

TANIO
004470

Spółdzielnia Usług Rolniczych
w Białej k/Płocka, tel. 132-10
posiada do wynajęcia
pomieszczenia biurowe o pow. ok. 150 m.kw. na Zakładzie Płock-Niegłosy ul.Sierpecka 2 oraz inne pomieszczenia z przeznaczeniem na hurtownię lub produkcję na terenie innych zakładów
SA-77

SALETRA AMONOWA
po cenach fabrycznych Zakładów Azotowych Włocławek.
Punkt Sprzedaży-Soja Janusz
Lelice, gm. Gozdowo.
004529

Przedłuża się termin składania ofert na stanowisko Dyrektora Przedsiębiorstwa Komunalnego w Gostyninie.

Kandydaci winni spełniać następujące warunki:
- wykształcenie wyższe lub średnie techniczne
- staż pracy co najmiej 5 lat na stanowiskach kierowniczych
- umiejętność z zakresu organizacji i zarządzania przedsiębiorstwem

Oferta powinna zawierać:
- projekt strategii rozwojowej przedsiębiorstwa
- życiorys
- dokumenty stwierdzające posiadane wykształcenie lub kwalifikacje

Oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Gostyninie, Pl. Wolności 26 w terminie do 20 marca 1992r.
SA-75

KRZYŻÓWKA

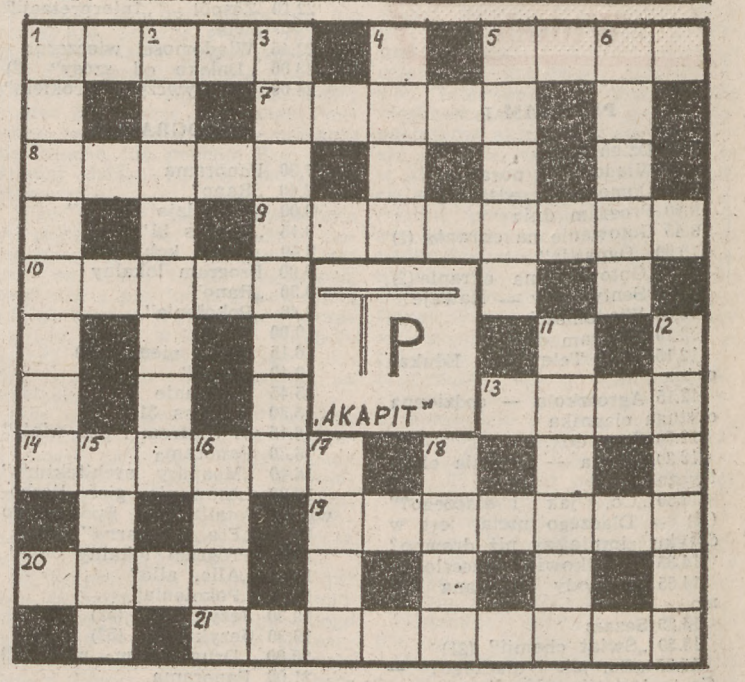

Poziomo: 1) np. inicjały, 5) rozdział Koranu, 7) wywiadowca, detektyw, 8) nowela Prusa, 9) bóżnica, 10) legowisko niedźwiedzia, 13) owoc zakazany, 14) pracuje na obrabiarce, 19) ptak łowny o charakterystycznym terkoczącym głosie, 20) biały lub czarny kwadrat na szachownicy, 21) kilkuramienny świecznik.

Pionowo: 1) powozi karetą, 2) niesie pomoc, 3) rzeczoznawca oceniający wartość, 4) hymn ku czci Apollina, 5) jedna z dzielnic Gdańska, 6) cienka gałązka, witka, 11) frontowa elewacja budynku, 12) ten kto robi niedbale, niefachowo, 15) drapieżny torbacz nadrzewny, 16) mały Arkadiusz 17) rządka teraz profesja, 18) partie solowe w operze.

Czytelnicy którzy w ciągu 10 dni od daty ukazania się numeru nadeślą pod adresem redakcji (Płock, Stary Rynek 27) rozwiązania na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka nr 11" wezmą udział w losowaniu nagród książkowych.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 8

Poziomo: 1) lotos, 5) stek, 7) inlet, 8) marże, 9) krajanka, 10) epoka, 13) ansa, 14) Algier, 19) agronom, 20) Andy, 21) diatermia.

Pionowo: 1) lamperia, 2) turkolog, 3) siekacze, 4) Olga, 5) straż, 6) etyka, 11) anonim, 12) Warmia, 15) lont, 16) iryd, 17) rafa, 18) Erie.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 8 nagrody książkowe wylosowali:

1) **ZOFIA KARWOWSKA**, zam. 09-409 Płock, ul. Szarych Szeregów.

2) **ZBIGNIEW ŻUKOWSKI**, zam. Dąbkowo 09-433.

3) **HONORATA CZARNOTA**, zam. 09-409 Płock, ul. Lachmana.

HOROSKOP

BARAN (21.III—20.IV)
W sprawach serca miłe przeżycia z Wagą, która spodoba Ci się od pierwszego wejrzenia podczas wtorkowego spotkania. Sympatia ta będzie obopólna, z czego należy się cieszyć. Pod koniec tygodnia przypływ energii i gotówki. Mimo wszystko staraj się wydawać rozsądnie. Już wkrótce nieoczekiwany wydatek.

BYK (21.IV—21.V)
Uporządkuj na początku tygodnia sprawy rodzinne. Będziesz miał wtedy więcej czasu na pracę zawodową, która daje Ci dużo satysfakcji i czerpiesz znaczne zyski. W środę możliwa podróż służbowa, nie próbuj się tylko wykręcić. Strzelec będzie sprzyjał Ci przez cały tydzień. Dzień szczególny — piątek.

BLIŹNIĘTA (22.V—21.VI)
W pracy sukcesy przez cały tydzień. W domu za to różnie, ale wiele zależy od Ciebie samego. W czwartek postaraj się uniknąć kłótni. Uważaj na to co mówisz, nawet w chwili zdenerwowania. Później żałujesz, ale Strzelec jest wrażliwy i przeprosiny na nic się nie zdają. Od soboty poprawa nastroju.

RAK (22.VI—22.VII)
Wtorkowa podróż służbowa będzie udana. Nowo poznani ludzie sympatyczni. Nie strać tylko głowy dla uroczej Wagi. W sobotę miłe zaproszenie do odwiedzin w dalszej rodzinie. Jeśli jesteś wolny — masz szansę poznać kogoś bardzo interesującego. Dobry dzień — czwartek.

LEW (23.VII—22.VIII)
Jeśli planujesz urlop — zacznij myśleć już konkretnie. Na pewno kilka dni spędzonych z dala od domu korzystnie wpłynie na Twoje zdrowie i samopoczucie. Drugą połowę tygodnia potraktuj również relaksowo — kino, teatr, spacer. Przekonasz się, że warto było poleniuchować. Dobry dzień do zawierania transakcji — wtorek.

PANNA (23.VIII—22.IX)
Zbyt wiele czasu tracisz na spotkania ze Strzelcem i zapominasz o obowiązkach domowych. Zastanów się czy warto. W pracy też się zaniedbujesz, a przełożeni wszystko obserwują. Chyba nie chciałbyś stracić dobrej opinii o sobie. W sobotę wizyta kogoś z rodziny — przyjmij serdecznie.

WAGA (23.IX—23.X)
W nadchodzącym tygodniu masz szansę podbić niejedno serce. Uważaj tylko, abyś kogoś nie uraził. Sobotni wieczór spędź w domu. Częste spotkania towarzyskie źle wpływają na Twoje zdrowie. Nie przebywaj długo tam, gdzie dużo palą. Dobry znak — Strzelec.

SKORPION (24.X—22.XI)
Tydzień trudny, nie pozbawiony kłopotów natury finansowej. Masz szansę w sprawach zawodowych, którą musisz wykorzystać. Bądź realistą i przystosuj się do wymagań innych. Czasem to się opłaca. W piątek dobra wiadomość, na którą z utęsknieniem czekałeś.

STRZELEC (23.XI—21.XII)
Osiągniesz to, czego od dawna pragniesz. Zastanów się jednak najpierw, czy opłaci się skórka za wyprawkę. Małe nieporozumienie z Wagą skończy się pojednaniem. Zadaj sobie trudu i zrozum rację strony przeciwnej. Dobry dzień — piątek.

KOZIOROŻEC (22.XII—20.I)
Dobre samopoczucie przez cały tydzień. Wszystko będzie chciał zepsuć Rak za sprawą plotki wyssanej z palca. Przejdź nad tym do porządku dziennego i nie rozpamiętuj po nocach. W sprawach serca pewna stabilizacja. Zależało Ci na tym.

WODNIK (21.I—20.II)
Nie zaniedbuj pilnych spraw zawodowych, dotrzymuj planowanych terminów, ale jednocześnie pamiętaj o stanie swego zdrowia. Nie siedź za długo wieczorami i prowadź higieniczny tryb życia. Trochę wieczornego spaceru po świeżym powietrzu nigdy Ci nie zaszkodzi. A jeśli to będzie spacer z Ryba...

RYBY (21.II—20.III)
Porządkowanie spraw zawodowych towarzyszyć będzie pierwszym dniom tygodnia. Od czwartku od dawna planowana podróż służbowa, możliwość poznania interesujących ludzi. Nie wierz jednak słodkim słówkom Byka. Nie zawsze mówi to, co myśli. Dzień szczególny — środa.

PORADY PANNY ADY

ZADRWIŁA ZE MNIE

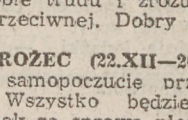

Jolę poznałem podczas wakacji ubiegłego roku. Spędzaliśmy urlop nad morzem. Ona była z rodzicami, ja z kolegą. Od pierwszego dnia przypadliśmy sobie do gustu. Wszystkie wolne chwile staraliśmy się spędzać razem, było nam ze sobą cudownie. Inaczej zacząłem patrzeć na świat i otaczających mnie ludzi.

Sądziłem, że szczęście moje będzie trwać wiecznie. Obiecywaliśmy pisać i pamiętać o sobie. Wymieniliśmy adresy. Pożegnanie było czułe i zarazem bolesne dla nas obojga, tak mi się wtedy wydawało.

Pierwszy napisałem do Joli list i długo czekałem na odpowiedź. Sądząc, że może zaginął gdzieś w drodze, wysłałem drugi, potem trzeci... Na żaden nie dostałem odpowiedzi. Wtedy dopiero uprzytomniłem sobie, że Jola ze mnie zadrwiła, a ja zbyt szybko jej zaufałem.

Minęło już sporo czasu, a ja ciągle o niej myślę i żyję wspomnieniami. Zastanawiam się, dlaczego tak postąpiła? Jaki miała w tym cel? Poradźcie mi coś.

ROBERT

Od Ady: Nie pochwalam zachowania Joli. Nie była w stosunku do Ciebie uczciwa. Na pewno w rodzinnym mieście zostawiła swojego chłopaka a Ciebie potraktowała jako przygodę wakacyjną. Czas, abyś przestał o niej myśleć. Będzie to na pewno trudne, ale nie ma innego wyjścia.

(odcinek 20)

W miarę tych szybko padających słów poczuła powrót owej bezsilnej bierności, którą już znała, wraz z również już doznaną chęcią poddania się żądaniu spełnienia utajonego gdzieś w podświadomości własnego pragnienia.

Toteż kiedy zamilkł, najpierw starała się uśmierzyć to uczucie. Nie zdołała jednak opanować przyspieszonego oddechu, kiedy wreszcie się odezwała:

— To... to brzmiało bardzo pięknie, ale mało przekonywająco. Toteż może byśmy skończyli naszą rozmowę na tym wzruszającym wyznaniu.

Mimo drwiącego tonu odpowiedzi musiał wyczuć w jej głosie nutę niepewności i braku zdecydowania, bo rzucił z poprzednim przejęciem:

— Pani musi mi uwierzyć! Zdaję sobie sprawę, że to tylko słowa, ale jakże mam panią przekonać i to w czasie telefonicznej rozmowy, że wyrażają prawdę? Dlatego błagam pania o spotkanie, o umożliwienie mi przekonania pani o ich szczerości! Nie chcę by pani oceniała mój postępek jako pogoń za przygodą, chcę zaspokojenia kaprysu czy męskiej ambicji. Dlatego proszę o jedno, jedyne spotkanie! Wśród ludzi, w kawiarni lub parku!

Jeszcze pełna wahania, ale już niesiona tą ciepłą falą uległej bierności, odpowiedziała jakby powtarzając usłyszany obok szept:

— No dobrze... — I już resztkami pełnej świadomości dorzuciła: — Ale tylko na jedno spotkanie.

— Dziękuję ci, Noro — usłyszała cicho rzucone słowa a potem padło natychmiast pytanie: — Zatem kiedy i gdzie się zobaczymy? — I nie czekając na odpowiedź zapytał z wyraźnym naciskiem: — Najlepiej jutro o dwunastej w parku Hubala przy pawilonie nawi

— Dobrze może być...

Zgodziła się już bez wahania potem przez chwilę wpatrywała się jeszcze w swoją rękę, leżącą na odłożonej słuchawce.

* * *

Żwirski zajęty klientem, na widok wchodzącego Poszwy skinął tylko głową i nie przerywając rozmowy, gestem wskazał mu drzwi do swego kantorka.

Sierżant jednak długo nie czekał. Stary antykwariusz wkrótce się zjawił i zajmując swoje zwykłe miejsce przy biurku, nie bawiąc się w powitania spytał z udanym ubolewaniem:

— Cóż to, znów się przyszło po kolejny wykład o diabelskich praktykach?

— Koniec z wykładami i wszelką teorią! Obawiam się, że zbliża się czas ćwiczeń praktycznych!

— Co słyszę... — Tym razem Żwirski udał zdziwienie. — Czyżby rewizja przekonań lub zgoła zmiana wiary, a właściwie niewiary w te głupie gusła Żwirskiego?

— Możesz sobie pokpiwać dowoli, jeśli sięgniesz do swego barku! Nie przyszedłem tu jednak by zatruwać się twoim nędznym sikaczem, ale ze strachu przed innymi możliwościami.

— Skąd te raptowne obawy?

— Gdyż znów ten braciszek z Niepokalanowa mocno mnie zaniepokoił. Pozornie nieśmiały gamajda, nie umiejący zliczyć do trzech, a w rzeczywistości obdarzony węchem liska, nie tylko bystry i skrzętny zbieracz informacji, ale i zdolny do wyciągania z nich godnych uwagi wniosków!

— No no... — antykwariusz pokręcił głową, ale na razie nic więcej nie powiedział, gdyż zgodnie z przyjętym zwyczajem sięgnął po piwo i szklanki. Dorzucił więc dopiero kiedy ustawił je na stole:

— Usłyszałem mocno pochwalną cenzurkę! Stąd sądzę, że musiał cię mocno podekscytować! Może więc naświetlisz sprawę dokładniej, skoro już przylazłeś do mnie?

Poszwa sięgnął po napełnioną szklankę i odezwał się kiedy już na wpół opróżnioną odstawił ją na biurko:

— Jak powiedziałem, odbyliśmy pogawędkę, w czasie której dostarczył nieco nowych wiadomości wraz z własnymi sugestiami.

Sierżant z wyjątkową dokładnością powtórzył przyjacielowi treść odbytej rozmowy z Palikiem. Kiedy skończył, stary antykwariusz rzucił z zaciekawieniem:

— Zatem on wyraźnie podejrzewa Baczmarę i Rotmanowa...

— Głównie Baczmarę, dając na to wprawdzie niezbyt przekonywające, ale przecież jakie takie dowody. Natomiast co do tej kobiety opiera się jedynie na swej intuicji... — wygłoszona opinię sierżant zakończył ironicznym prychnięciem.

Żwirski skomentował tę wypowiedź lekkim uśmiechem i domyślając się jej intencji zauważył:

— Coś mi się zdaje, że nie jesteś zbyt pewny swego sceptycyzmu... Zresztą nie dziwię się temu, gdyż tak zupełnym sceptykiem co do istnienia nigromancji i jej zwolenników nigdy nie byłeś! Zastanawiam się jedynie, dlaczego to przede mną taisz? Czy ze względu na funkcję jaką pełnisz, boisz się mojej niedyskrecji?

Poszwa obrzucił towarzysza krótkim, badawczym spojrzeniem i dopiero po chwili odpowiedział z hamowanym rozdrażnieniem:

— Nie przyszedłem tu by wysłuchiwać twojej opinii o mojej osobie, ale zasięgnąć jej o pewnych aspektach sprawy. Trzymajmy się zatem tego tematu.

— Nie masz czego się dąsać! To była tylko mała dygresja bez większego znaczenia — rzucił uspokajająco Żwirski. — Spełniając zaś twoje życzenie wydaje mi się, że istotnie powinieneś większą uwagę zwrócić na Baczmarę. Moim zdaniem tej wypowiedzi Ziomka nie należy lekceważyć, jak i podejrzenia Palika, że to właśnie Baczmara przyczynił się do usunięcia z areny Krzemienia. Postaraj się więc by Donat wyjaśnił to możliwie rychło. Gdyby zaś okazało się, że istotnie tak było, miałbyś już dowód, że dąży do zdobycia jego dziewczyny. A wówczas opierając się na analogii ze sprawą Tańskiej, należałoby zastanowić się nad środkami przeciwdziałania, by nie dopuścić do nowej zbrodni.

— Przypuszczasz, że ta analogia wystarczy?

— I bez niej wydaje się dość niebezpieczny...

— A Rotmanowa? To, że jest kochanką Baczmary jeszcze o niczym nie świadczy! Trudno też brać poważnie pod uwagę odczucia, czy też przeczucia tego braciszka...

— Są one jednak zgodne z dawnymi wytycznymi, które stosowano przy ściąganiu tego rodzaju praktyk. Otóż zakładano, że rolę przewodnią pełni zawsze kobieta, a tylko pomocniczą przyłapany na jej usługi diabeł. Stąd nie było procesów o czarostwo, wytaczanych mężczyznom, na stosach palono tylko kobiety. Ofiarami dochodzeń inkwizycji byli wprawdzie także mężczyźni, ale oskarżani o głoszenie heretyckich poglądów.

— W rezultacie jeśli wasze podejrzenia okażą się słuszne, wykrycie sprawców stanie się wasza zasługą! — Nie bez skarkazmu zauważył sierżant. — Moja zaś będzie tylko o tyle, że nie odrzuciłem tego rodzaju możliwości...

— Nasze głosy mają tylko charakter doradczy, więc nie warto mówić o zasługach, gdyż ty ponosisz odpowiedzialność za rezultat. A naszych poglądów nie odrzucasz, bo jak ci już powiedziałem, przynajmniej w znacznej części je podzielasz! Tylko nie wiem, dlaczego nie chcesz się do tego przyznać!

DALSZY CIĄG NA STR. 8

TVP

10.03.—16.03.1992 R.

Wtorek

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.40 Program dnia
9.45 Gotowanie na ekranie (1)
10.00 „Dynastia"
10.50 Gotowanie na ekranie (2)
11.05 Sentymenty — Hawaje
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.10 Telewizja Edukacyjna
12.15 Agroszkoła — codzienna obsługa ciągnika
12.50 Film dok.
13.20 Fizyka — drgania elektryczne
13.50 „Co, jak i dlaczego?" (19) — Dlaczego metal jest w dotyku zimniejszy niż drewno?
14.35 Świadkowie przeszłości
14.55 Przygody kapitana Remo
15.25 Sezam
15.30 „Świat chemii" (21)
16.00 „Co, jak i dlaczego?" — Co to jest siła odśrodkowa
16.10 Program dnia
16.15 Dla dzieci: „Tik — Tak" oraz „Dennis — Zawadiaka" (4)
17.05 Język ang. dla dzieci (16)
17.15 Teleexpress
17.30 „Królik Bugs przedstawia"
17.55 „Niech Bóg pana błogosławi mr Chamberlain" — film dokum.
19.00 Co do grosza — dlaczego płacimy podatki
19.15 Dobranoc: „Mały pingwin Pik-Pok"
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia"
21.05 Studio publicystyczne Jedynki
22.15 Rock—express
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Family Album — kurs jęz. ang.
23.25 Wódko, pozwól żyć...
23.50 Poezja na dobranoc

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.40 Rano
8.00 Telewizja biznes
8.15 Denver — ostatni dinozaur
8.40 Świat kobiet
9.00 Program lokalny
9.30 Rano
9.40 „Pokolenia" — ser. USA
10.00 CNN
10.15 Język francuski (19)
10.45 Teleklinika dr. Anatolija Kaszpirowskiego
11.15 Rano
15.45 Powitanie
15.50 „Denver — ostatni dinozaur"
16.15 Sport
16.30 Panorama
16.40 Wrota donikąd — rep. A. Nowickiego
17.05 Przegląd kronik filmowych
17.40 Moja modlitwa
18.00 Program lokalny
18.30 „Pod wspólnym dachem" — „Uciekinierka"
19.00 „Pokolenia"
19.20 Rozmowy o Rzeczypospolitej
19.30 Język angielski (22)
20.00 Wielki sport
20.30 Moje książki — Zygmunt Konieczny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Przegląd Piosenki Aktorskiej — Wrocław '92
22.00 „Finnegan, zacznij od nowa" — film obycz. prod. ang.
23.50 Studio Przeglądu Piosenki Aktorskiej — Wrocław '92
24.00 Panorama

Środa

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry"
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole"
9.40 Program dnia
9.45 „Giełda pracy — giełda szans" (1)
10.00 „Jak cudne są wspomnienia" (7 — ost.)
11.00 „Giełda pracy — giełda szans" (2)
11.15 „W drugim planie"
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.10 Telewizja Edukacyjna
12.15 Agroszkoła
12.45 Chochlikowe psoty, czyli zmagania z ortografią
13.05 Spotkania z literaturą
13.40 Poczet nauki polskiej
14.00 Film dokumentalny
14.35 „... swego nie znacie..."
14.45 Telewizyjny słownik biograficzny historii najnowszej
15.15 Wielkie spory Polaków
15.45 Uniwersytet Nauczycielski
16.10 Program dnia
16.15 „Sami o sobie"
16.45 Kino nastolatków: „Wychowawca" — serial prod. USA
17.15 Teleexpress
17.35 „Klinika zdrowego człowieka"
18.00 „Bill Cosby show"
18.30 „Encyklopedia II wojny światowej"
19.00 Spotkanie z ministrem Jerzym Kropiwnickim
19.15 Dobranoc „Niesforny misiaczek"
19.30 Wiadomości
20.05 Studio sport — mecz piłki nożnej w ramach eliminacji olimpijskich: Dania — Polska
21.55 „Reflex"
22.10 Zespół „Interpretacji" przedstawia
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 „Daleko od szosy" (2)
24.00 „Zdobywczym krokiem"

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.40 „Rano"
8.00 „Telewizja biznes"
8.15 „Ulisses 31"
8.40 „Świat kobiet"
9.00 Program lokalny
9.30 „Rano"
9.40 „Pokolenia"
10.00 CNN
10.15 Język niem. (22)
10.40 „Rano"
15.45 Powitanie
15.50 „Ulisses 31"
16.15 „Z wiatrem i pod wiatr"
16.30 Panorama
16.40 „Meandry architektury"
17.00 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
17.05 „Era nuklearna" (10)
18.00 Program lokalny
18.30 „Allo, allo"
19.05 „Pokolenia"
19.30 Język ang. (52)
19.30 Język ang. (52)
20.00 „Druga strona raju" (2)
21.00 Panorama
21.25 „Ekspres reporterów"
22.00 Studio Teatralne Dwójki
23.00 Studio Piosenki Aktorskiej — Wrocław '92
24.00 Panorama

Czwartek

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry"
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole"
9.40 Program dnia
9.45 „Przyjemne z pożytecznym" (1)
10.00 „Gliniarz i prokurator" (6)
10.50 „Przyjemne z pożytecznym" (2)
11.05 „Po sześćdziesiątce"
11.25 „Azymut"
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.10 Telewizja Edukacyjna
12.15 Agroszkoła
12.50 „Cudowna planeta" (11)
13.40 „Dookoła świata"
14.05 Serce masz tylko jedno (1)
14.25 Opowieści księżniczki Lilavati
14.40 Zwierzęta świata
15.15 Film dok.
15.40 Przez lądy i morza
16.10 Program dnia
16.15 „Kwant"
17.15 Teleexpress
17.35 „Magazyn katolicki"
18.00 „Sherlock Holmes i dr Watson" (2)
18.30 Zwierzęta Ameryki
19.15 Dobranoc „Dziwny świat kota Filemona"
19.30 Wiadomości
20.05 „Gliniarz i prokurator" (6)
21.05 „Pegaz"
21.35 „Telemuzak"
22.05 Studio publicystyczne Jedynki
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 „Deszczowa suita"

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.40 „Rano"
8.00 „Telewizja biznes"
8.15 „Nowe przygody He-Mana"
8.40 „Świat kobiet"
9.00 Program lokalny
9.30 „Rano"
9.40 „Pokolenia"
10.00 CNN
10.15 Język ang. (22)
10.45 „Rano"
15.45 Powitanie
15.50 „Nowe przygody He-Mana"
16.15 Sport
16.30 Panorama
16.40 „Giełda"
17.05 „Lourdes" — film dok.
17.30 „Sedlak" — film dok.
18.30 „Zrobiła się piątka" (5 — ost.)
19.00 „Pokolenia"
19.20 „Jaka konstytucja"
19.30 Język franc. (19)
20.00 Wielki sport
20.30 Publicystyka
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 „Bez znieczulenia"
22.00 „Roztrwonione niebo" — film fab. prod. niem. (r. prod. 1990, 99 min.)
23.40 Studio Piosenki Aktorskiej — Wrocław '92
24.00 Panorama

Piątek

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry"
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole"
9.40 Program dnia
9.45 „Szkoła dla rodziców" (1)
10.00 „Dziedzictwo Guldenburgów" (2)
10.50 „Szkoła dla rodziców" (2)
11.10 Publicystyka rolna
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.10 Telewizja Edukacyjna
12.15 Agroszkoła
12.45 „Ekstra" (3)
13.25 Eko — lego
13.45 „Al-kibla — kierunek na Mekkę" (2)
14.15 „ABC ekonomii"
14.20 Teleplastikon
14.45 Jeśli nie Oxford, to co?
15.05 Telewizja Edukacyjna
15.20 Prawa człowieka
15.40 Uniwersytet Nauczycielski
16.10 Program dnia
16.15 „Ciuchcia"
17.05 Język ang. dla dzieci
17.15 Telexpress
17.35 „Warto wiedzieć"
17.55 „Za kierownicą"
18.00 „Dziedzictwo Guldenburgów" (2)
18.50 „Klub dobrej książki"
19.15 Dobranoc „Bouli"
19.30 Wiadomości
20.05 „Irlandczycy" (1) — serial prod. francusko-irlandzkiej (1981 r. 50 min.)
20.55 „Polskie Zoo"
21.10 Studio publicystyczne Jedynki
21.40 Program rozrywkowy
22.15 „Raport"
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Wieczór konesera „Strategia pająka" — film fab. prod. włoskiej
0.40 „Zdobywczym krokiem"

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.40 „Rano"
8.00 „Telewizja biznes"
8.15 „Pif i Herkules"
8.40 „Świat kobiet"
9.00 Program lokalny
9.30 „Rano"
9.40 „Pokolenia"
10.00 CNN
10.15 Język ang. (52)
10.45 „Rano"
15.45 Powitanie
15.50 „Pif i Herkules"
16.15 „Z kart krakowskiego archiwum" (5)
16.30 Panorama
16.40 „Benny Hill"
17.10 „Szajna"
18.00—21.00 Program regionalny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 „Parnell (4 — ost.)
22.35 „Benny Hill"
23.05 10 lat „Nocnej zmiany bluesa"
23.40 Studio piosenki aktorskiej — Wrocław '92
24.00 Panorama

Sobota

PROGRAM I

7.25 Program dnia
7.30 „Wieści"
7.55 „Wszystko o działce"
8.20 „Rynek — agro"
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Ziarno"
9.35 „5 — 10 — 15"
10.30 Język ang. dla dzieci (18)
10.35 „Wojownicze żółwie Ninja"
11.00 „Świątynie przyrody"
11.30 Koncert życzeń
12.00 Wiadomości
12.10 Wędrówki dalekie i bliskie
12.45 „Czy po drodze nam z EWG?"
12.55 „Ściśle jawne"
13.25 „My i świat"
13.55 Walt Disney przedstawia: — „Kacze opowieści" — „Przygody Davlyego Crocketta" (4)
15.10 Z archiwum Teatru Telewizji — Stanisława Przybyszewska „Thermidor"
17.15 Teleexpress
17.35 Magazyn kulturalny „Wizje"
18.00 „W 80 dni dookoła świata" (2)
13.45 Magazyn dla kobiet
19.05 Małe wiadomości
19.15 Dobranoc „Wodniczki"
19.30 Wiadomości
20.00 „Polskie Zoo"
20.20 „Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp" — film fab. prod. ang. (r. prod. 1981, 129 min.)
22.30 Przegląd wiadomości tygodnia
22.45 Sportowa sobota
23.35 „Dzika banda" — western prod. USA
1.50 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.35 „Kaliber" '92"
8.00 „Rano"
8.20 „Historia cyrku"
8.50 „Ona"
9.15 Publicystyka kulturalna
9.40 „Tacy sami"
10.00 „Wspólnota w kulturze"
10.30 „Magazyn przechodnia"
10.40 Publicystyka kulturalna
11.00 PKF
11.10 Akademia filmu polskiego „Wspólny pokój" (r. prod. 1959, 92 min.)
13.00 Zwierzęta świata
13.30 „Kinomania"
14.00 „Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego"
14.30 „Klasztory polskie"
15.10 Studio sport — Koszykówka zawodowa NBA
16.00 Program dnia
16.05 „6 z 49"
16.25 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.30 Panorama
16.40 „Misz — masz"
17.05 „Nędznicy" (2)
18.00 Program lokalny
18.30 „Neptun TV" przedstawia — „Kazik"
19.00 Koncert Polskiej Orkiestry Radiowej
21.00 Panorama
21.30 „Obrazy, słowa, dźwięki"
22.30 „Człowiek z hotelu „Ritz" (2)
23.20 Okolice jazzu (1)
24.00 Panorama
0.10 Okolice jazzu (2)

Niedziela

PROGRAM I

7.55 Program dnia
8.0 „Rolnictwo na świecie"
8.35 „Notowania"
9.00 „Teleranek"
9.55 Język ang. dla dzieci (19)
10.00 „Operacja Mozart" (4)
10.30 „Rzeka Żółta" (3)
11.20 Koncert życzeń
11.50 „Szkoła pod żaglami"
12.20 „Tydzień"
13.00 „Tęczowy music-box"
13.45 W starym kinie: „Bohaterowie są zmęczeni"
15.35 Studio sport
16.15 „Smak życia"
16.55 „Klub samotnych serc"
17.15 Teleexpress
17.35 „7 dni — świat"
18.05 „Paradise — znaczy raj" (11)
19.00 Wieczorynka — Walt Disney przedstawia: „Chip i Dale"
19.30 Wiadomości
20.05 „Rodzina Straussów" (2)
21.00 Sportowa niedziela
21.30 Program rozrywkowy
22.30 Kino animowane
23.00 W cyklu: Teatr w kadrze

PROGRAM II

7.30 „Przegląd tygodnia" (dla niesłyszących
8.00 Film dla niesłyszących
8.35 „Słowo na niedziele"
9.00 Powitanie
9.10 „Rebusy"
9.30 Program lokalny
10.30 „Ulica Sezamkowa"
11.30 „... Róbta co chceta"
11.50 „Animals"
12.30 Podróże w czasie i przestrzeni
13.30 Magazyn moto
14.00 „Klub Yuppies?"
14.25 Studio sport
15.10 „Spięcie"
15.35 Kino familijne: „Kapitan Johno" cz. 1 — film prod. australijskiej
16.25 Program dnia
16.30 Panorama
16.40 „Do trzech razy sztuka"
17.15 Kabaret „Potem" (1)
18.10 „Bliżej świata"
19.00 Portret prof. Tadeusza Wrońskiego
20.00 „100 pytań do..."
20.40 Studio piosenki aktorskiej — Wrocław '92
21.00 Panorama
21.30 Gość Dwójki — film
21.40 „Nero Wolfe" — film fab. prod. USA (r. prod. 1977, 92 min.)
23.10 Program artystyczny
24.00 Panorama

Poniedziałek

PROGRAM I

13.30 Wiadomości
13.40 Program dnia
13.45—16.10 Telewizja Edukacyjna
13.45 Język franc.
14.25 Język niem.
15.00 Język ang.
15.35 Uniwersytet Nauczycielski
16.10 Program dnia
16.15 „Luz"
17.15 Teleexpress
17.35 „Antena"
18.00 „Alf"
18.30 „Kraje, narody, wydarzenia"
19.15 Dobranoc „Reksio"
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr Telewizji — August Strindberg „Pelikan"
21.15 Przegląd Piosenki Aktorskiej — Wrocław — Gala '92 (1)
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Przegląd piosenki Aktorskiej — Wrocław — Gala '92 (2)
0.40 „Zdobywczym krokiem"

PROGRAM II

13.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 „Sonda"
17.15 „Artysta i jego świat"
17.45 „Ojczyzna — polszczyzna"
18.00 Program lokalny
18.30 „Biuro, biuro" (13)
19.00 „Pokolenia"
19.20 Fotel Dwójki
19.30 Język niem.
20.00 Wielka piłka
20.30 „Los człowieka"
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Wydarzenie tygodnia
22.00 Film fab.
23.00 „Maraton trzeźwości"
24.00 Panorama

DALSZY CIĄG ZE STR. 4

— Pleciesz bzdury! — już na dobrze obruszył się Poszwa. — Po prostu jak półgłówek chwilami ulegam waszej gadaninie! Bo owe szatańskie praktyki, wysłannicy kukieł grasujący wśród ludzi, to tyle samo warte co wiara w przybyszów z obcych planet!

— Ta druga to znamię czasów współczesnych, pierwsza zaś sięga w przeszłość nie przez wieki, a tysiąclecia!

— Niech ci będzie. Zatem mam tę kobietę uważać za główną podejrzaną, a jego za pomocnika? Ale dlaczego ich?! Na przykład taki Iglicki, czy owa Barnay, a chociażby nawet i Ziomek? Śmierć Dzieżgonia ma niewątpliwie związek ze sprawą Tańskiej, a więc i on był członkiem tej sekty, a zabito go z obawy, że wycisnę z niego wszystko co mu wiadomo!

— Członków na pewno jest dużo więcej, więc radzę abyś skoncentrował uwagę raczej na potencjalnych przywódcach, a tych zaś, których wymieniłeś należy chyba uważać za bliskich pomocników. Natomiast ta właśnie para wydaje się najbardziej niebezpieczna. Zabójstwo Dzieżgonia istotnie potwierdza słuszność tego podejrzenia, jego przedsiębiorstwo było niejako parawanem dla miejsca ich praktyk...

— Masz na myśli ten browar przy Wyspiańskiego, którego adres podałeś Palikowi? Miał więc chyba rację ten twój major Donat żądając, byś osobiście go obejrzał — stary antykwariusz zerknął spod oka na przyjaciela.

— Wiem, że miał — westchnął ten — ale były pilniejsze zadania...

— Jeżeli zaś chodzi o radę Palika dotyczącą wezwania do powrotu Krzemienia, to uważam, że należy oceniać ją jako sprawę bardzo pilną. Tym bardziej jeśli jego wyjazd to sprawka Baczmary!

— Gdzie on pracuje?

— W Biurze Projektów.

— A dokąd go wysłano, wiesz coś o tym?

— Do Rzeszowa. Chodziło o uzupełnienie projektu instalacji klimatyzacyjnej w jakiejś nowo budowanej hali fabrycznej.

— Co to za obiekt? Kto jest inwestorem?

— Jakieś zakłady chemiczne, ale jakie, tego nie wiem. Dlaczego jednak dopytujesz się o te szczegóły?

— Bo uważam, że tego Krzemienia trzeba natychmiast ściągnąć! Toteż jeśli tego nie zrobisz, sam się tym zajmę!

— Sądzisz, że Krzemień zdecyduje się na taką samowolę? Grozi mu to utratą pracy.

— To głupstwo wobec tego co grozi dziewczynie! — Nieomal wykrzyknął zwykle powolny i opanowany antykwariusz, co zrobiło na Poszwie tym większe wrażenie, więc rzucił uspokajająco:

— Ależ dobrze, mój drogi, zgadzam się na wezwanie Krzemienia, byłoby mi jednak na rękę żebyś to właśnie ty załatwił tę sprawę, gdyż ja nie miałbym dla Donata żadnego przekonywającego argumentu!

— Ty zaś nie odkładaj odwiedzin w tym browarze!

— Nie potrzebujesz mnie ponaglać... — mruknął sierżant, sięgając po swoją szklankę. — Najpierw jednak obejrzę sobie tego Baczmarę.

— Wątpię byś wiele osiągnął z tego kontaktu. Natomiast możesz go w ten sposób ostrzec, że zwrócił na siebie twoją uwagę.

— Zaniepokojenie przeciwnika czasami dobrze robi... — mruknął sierżant dopijając resztę piwa. — Ale jeszcze zastanowię się nad tym...

* * *

Nora idąc do parku była wściekła na siebie, że uległa presji i wyraziła zgodę na propozycję Baczmary. Jednak potem już ambicja wzbraniała przed zmianą decyzji w obawie o posądzenie, że cofnęła zgodę aby nie skapitulować. Toteż ta refleksja skłoniła ją ostatecznie do dotrzymania obietnicy.

Teraz kiedy już wróciła do siebie, była nawet zadowolona, że ją spełniła, gdyż przebieg rozmowy był zupełnie znośny, bez jakichkolwiek uczuciowych wyznań czy nakłaniania do dalszych kontaktów. Wprawdzie początkowo wyrażał tego rodzaju sugestie, lecz po jej stanowczej odmowie od razu tych aluzji zaniechał. Toteż już wkrótce odprężyła się i akceptowała nastrój jaki z kolei umiał wprowadzić, w końcu nawet z zainteresowaniem słuchała jego opowiadań, zwłaszcza o widmach i duchach, które wszakże komentował jako zbytek ludzkiej wyobraźni, czy też pospolitym pragnieniem wyróżnienia się lub zafrapowania słuchaczy. W pewnej chwili miała więc ochotę przeciwstawić się tej opinii i opowiedzieć mu niedawne własne przeżycie, ale resztki nieufności do jego osoby wstrzymały ją od tego zbytku szczerości. Słuchała więc jego wypowiedzi, tylko od czasu do czasu przerywając je pełnymi ciekawości pytaniami.

Wyraźnie rad, że wzbudził tym tematem jej zainteresowanie, w pewnej chwili dał temu wyraz zniżając nieco głos, jak zwykli to czynić ludzie pragnący dokonać bardziej intymnego zwierzenia.

— Widzę, że znalazłem w pani słuchaczkę interesującą się tym zakresem ludzkich doznań. Toteż pragnę pani opowiedzieć pewien mój sen...

— Przyznaję, że tego rodzaju historie zawsze bardzo mnie ciekawiły, proszę więc mówić! — zachęciła go z ożywieniem.

— Otóż znalazłem się — jak to we śnie bywa — niewiadomo w jaki sposób w jakimś długim, szerokim korytarzu, o ścianach w dziwnym srebrzystym kolorze. Miał po obu stronach liczne boczne drzwi, wszystkie nieco uchylone, ale tak, że ich płaszczyzny były odwrócone w moją stronę, więc zawczasu nie mogłem dojrzeć co znajduje się w pomieszczeniach, do których prowadziły. Zakończenie korytarza stanowiły także drzwi, ale podwójne i całkowicie zamknięte. Szedłem wolno by zajrzeć do bocznych pokoi, ale kiedy już zbliżałem się do oczekiwanej szczeliny, drzwi zatrzaskiwały się tuż przede mną. Jednak i ciekawość i jakiś wewnętrzny impuls kazały mi iść dalej. Kiedy zaś doszedłem do poprzecznych drzwi, te same otworzyły się przede mną, co wcale mnie nie zdziwiło, jak gdybym spodziewał się tego zawczasu. Po minięciu ich znalazłem się w podobnym korytarzu i znów boczne drzwi przy moim zbliżeniu zatrzaskiwały się. To samo działo się kiedy znów mijałem kolejne poprzednie drzwi, ja zaś uparcie szedłem dalej, jakby nie pamiętając o tych korytarzach, które już minąłem...

— I jak się ten sen zakończył? — z przejęciem spytała Nora.

— Niczym — uśmiechnął się. — Po prostu obudziłem się.

— Jak zatem pan go sobie tłumaczy?

— Nie umiałem tego wyjaśnić — wzruszył lekko ramionami. — I wolałem zbytnio o nim nie rozpowiadać. Ale zdarzyło się, że zwierzyłem się jednemu z przyjaciół i on mi poradził bym udał się do jednej osoby, która potrafi to zrobić.

— I udał się pan do niej?! Kto to był? — żywo zainteresowała się dziewczyna.

— Proszę sobie wyobrazić, że zwykła kabalarka, jak się to mówi — wróżka, niejaka Barnay. Ponieważ mieszka nie gdzieś na peryferiach, a w śródmieściu, przy Brzozowej siedem, więc kiedyś przechodząc tamtędy posłuchałem rady przyjaciela i zaszedłem do niej...

(cdn)